



Stanford J. Shaw

Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej

tom 1

1280–1808

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna



DIALOG



Stanford J. Shaw

Historia
Imperium Osmańskiego
i Republiki Tureckiej

tom 1
1280–1808

Przełożył
Bartłomiej Świątlik

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Akademickie

DIALOG 

Tytuł oryginału: *History of the Ottoman Empire and Modern Turkey*

Redakcja naukowa: prof. Tadeusz Majda

Redakcja: Joanna Tarasiewicz

Korekta: Ewa Gregorczyk

Projekt okładki: Anna Gogolewska

Opracowanie map: Jarosław Talacha

Na okładce: Tugra sułtana Mahmuda II nad pierwszą bramą pałacu Topkapi w Stambule. Fotografia ze zbiorów Öztürka Emiroğlu

Copyright © for this edition by Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2012

Copyright © Cambridge University Press, 1977, volumes 1–2

Published by Cambridge University Press, New York

ISBN (ePub) 978-83-8002-135-8

ISBN (mobi) 978-83-8002-139-6

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2014

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

00–112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: 22 620 87 03

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

www.wydawnictwodialog.pl

Skład wersji elektronicznej:

Virtualo Sp. z o.o.

VIRTUALO
Digital platform of tomorrow

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Spis treści

- [Przedmowa do wydania angielskiego](#)
- [Przedmowa do wydania polskiego](#)
- Wykaz skrótów
- Wskazówki dotyczące wymowy
- [CZEŚĆ PIERWSZA. Powstanie Imperium Osmańskiego \(1280–1566\)](#)

1. [1. Turcy w historii](#)

- Początki dziejów ludów tureckich
- Imperium Göktürków
- Wielcy Seldżuci
- Anatolia w XII i XIII wieku

2. 2. Pierwszy okres Imperium Osmańskiego (1280–1413)

- Początek panowania Osmanów, wiek gazich (1250–1389)
- Instytucje i społeczeństwo osmańskie w XIV wieku
- Upadek– Imperium Osmańskiego: Bajezid I (1389–1402), interregnum (1402–1413)

3. [3. Przywrócenie potęgi Imperium Osmańskiego \(1413–1451\)](#)

- Mehmed I (1413–1420)
- Murad II (1421–1451)

4. 4. Szczyt potęgi osmańskiej (1451–1556)

- Podbój nowego imperium – panowanie Mehmeda II (1451–1481)
- Zjednoczenie imperium: Bajezid II (1481–1512)
- Podbój na wschodzie: panowanie Selima I (1512–1520)
- Szczyt potęgi osmańskiej: Sulejman Wspaniały (1520–1566)

5. 5. Społeczeństwo i administracja Imperium Osmańskiego

- Klasa rządząca

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

- Klasa poddanych
 - Poddani obcych państw w Imperium Osmańskim
 - Sułtan jako ostoja państwa osmańskiego
 - Jednostka w społeczeństwie osmańskim
- CZEŚĆ DRUGA. Decentralizacja i reformy przeprowadzone w tradycyjny sposób

1. 6. Decentralizacja i reformy w latach 1566–1683

- Polityczne i militarne przyczyny upadku
- Społeczne i gospodarcze przyczyny upadku
- Próby reform
- Oznaki osłabienia (1566–1623)
- Odrodzenie państwa za panowania Murada IV (1623–1640)
- Okres destabilizacji państwa (1640–1656)
- Era Köprülü (1656–1683)

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

2. 7. Nowe wyzwania i próby reform (1683–1808)

- Wojna Świętej Ligi i pokój karłowicki (1683–1699)
- Nowy wiek osłabienia i tradycyjnych reform (1683–1808)
- Punkt zwrotny reform osmańskich – Nowy Porządek Selima III (1789–1807)

3. 8. Osmańskie społeczeństwo, administracja i kultura w czasach decentralizacji i tradycyjnych reform (1566–1808)

- Administracja i społeczeństwo
- Rozwój kultury

- Bibliografia polska
- Bibliografia
- [O wydawnictwie](#)

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Przedmowa do wydania polskiego

Stanford Jay Shaw (1930–2006), amerykański historyk, dał się poznać naukowemu światu jako autor licznych publikacji na temat historii Turcji osmańskiej i Republiki Tureckiej. Studia historyczne odbył na Uniwersytecie Princeton, kontynuował je w School of Oriental and African Studies Uniwersytetu Londyńskiego u wybitnych historyków: Bernarda Lewisa, Paula Witteka i Haralda A. R. Gibba na Uniwersytecie Oksfordzkim. Pogłębiał wiedzę historyczną w Kairze u Adolpha Grohmana, uczęszczał na wykłady w Al-Azharze. W latach 1956–1957 pracował w Stambule pod kierunkiem znanych historyków tureckich: Ömera Lutfiiego Barkana, M. Halila Yınanç’a, Zeki Velidi Togana i Mustafy Hakkı Uzunçarşılı. Studiując pod kierunkiem najwybitniejszych znawców historii Turcji i Bliskiego Wschodu otrzymał Stanford Shaw wszechstronne i głębokie wykształcenie historyczne. Doktorat uzyskał w 1958 roku. Był wykładowcą historii Turcji i Bliskiego Wschodu na Uniwersytecie Harvarda (1958–1968), następnie na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles (1968–1997). Od 1999 roku do śmierci wykładał historię Turcji na Uniwersytecie Bilkent w Ankarze. Zmarł w Ankarze i jest pochowany na tamtejszym cmentarzu Aszkenazi.

Wśród bogatego dorobku naukowego Stanforda Shawa *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej* (dalej *Historia*) jest niewątpliwie najważniejszą pozycją, szeroko znaną i cytowaną przez historyków. Ważne miejsce zajmują też prace poświęcone Egiptowi – dawnej prowincji Imperium Osmańskiego. Niezwykle szeroko ujmuje autor zagadnienia gospodarcze, system finansowy i administracyjny imperium, może za obszernie jak na potrzeby podręcznika historii. Opis wydarzeń historycznych kończy się na latach 70. XX w., kiedy książkę oddawano do druku, a zatem najnowsze dzieje Turcji od 1970 roku nie zostały już omówione. Jednak cały okres panowania dynastii Osmanów i pół wieku historii Republiki został ukazany niezwykle sumiennie. Spośród licznych opracowań historii Turcji nie znajdzie się wiele takich publikacji, które ujmują dzieje państwa osmańskiego od samego zarania aż po czasy współczesne. Większość publikacji na temat różnych zagadnień historycznych uwzględnił Shaw w swej bibliografii. *Historię* Stanforda Shawa można przyrównać jedynie do doskonałej pracy zbiorowej francuskich historyków Turcji, przygotowaną pod kierunkiem Roberta Mantrana *Histoire de l'Empire Ottoman* (Fayard, Paryż 1989). *Historia* Stanforda Shawa nie ujmuje w równym stopniu wszystkich aspektów dziejów historycznych, społecznych i kulturalnych. Polski Czytelnik ma jednak możliwość poszerzenia wiadomości, ich skonfrontowania i wyciągnięcia własnych wniosków na temat wielu zagadnień i faktów, sięgając do prac polskich historyków, oraz dzieł obcych autorów tłumaczonych na język polski (zob. Bibliografia polska). Niektóre oceny wydarzeń historycznych zaprezentowanych przez Stanforda Shawa spotkały się z krytyką po ukazaniu się książki. Odnoszą się one przede wszystkim do tzw. kwestii ormiańskiej, a także do podejścia autora do ludności greckiej. W Przedmowie do drugiego tomu *Historii* drugiego wydania Shaw ustosunkował się do stawianych zarzutów, szczególnie do kwestii ormiańskiej, poczynił też wiele korekt i uzupełnień we wznowieniu. Z jednej strony wyraża głębokie współczucie wszystkim narodowościom Imperium Osmańskiego, które ucierpiały z powodu tureckiego panowania. Z drugiej strony stara się pokazać, że podstawą pracy historyka są przede wszystkim materiały źródłowe, archiwalne, na których się opierał, studiując je przez wiele lat w tureckich i europejskich archiwach. Wydając osąd historyczny, należy pamiętać, że każdy historyk ma prawo do własnej oceny wydarzeń i wyciągania z nich wniosków. Czytelnik może się z nimi nie zgadzać, ma prawo wyrażać odmienne zdanie na temat przedstawionych faktów i ich ocen. Odnosnie do wciąż kontrowersyjnej kwestii ormiańskiej Czytelnik znajdzie wyważony opis przyczyn i skutków eksterminacji Ormian w latach 1915–1916 w pracach polskich historyków: Tomasza Witucha, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923* (Warszawa 1980) oraz Dariusza Kołodziejczyka *Turcja* (Warszawa 2000 i 2011). Rozdziały 1–2 pierwszej części *Historii* nie odpowiadają już treści najnowszym opracowaniom dziejów dawnych ludów tureckich. Dokonano tutaj korekt i uzupełnień. Warto sięgnąć w tej materii do przetłumaczonych na język polski książek: Jean-Paula Roux *Historia Turków* (Gdańsk 2003) i Lwa Gumilowa *Dzieje dawnych Turków* (Warszawa 1972) oraz *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu* (Warszawa 2004), by otrzymać pełny obraz dziejów tureckich plemion i ludów w Azji Środkowej, wśród których byli również protoplaści Turków Seldżuków i Osmanów.

Jako historyk, Stanford Shaw nie miał dostatecznego przygotowania, by w należyty sposób przedstawić dzieje literatury tureckiej okresu klasycznego. Szkic o literaturze włączony do *Historii* nie dawał pełnego i naukowego omówienia literatury dworskiej, znalazła się tam trudna do przyjęcia charakterystyka osmańskiej poezji klasycznej. Te rozdziały zostały znacznie poprawione, a nawet na nowo opracowane przez redaktora naukowego polskiego wydania.

I jeszcze istotna sprawa pisowni tureckich terminów i nazw. O trudnościach z tym związanym pisze Shaw w *Przedmowie*. Wiele terminów historycznych używanych od dawna w polskim piśmiennictwie historiograficznym otrzymało spolszczoną formę (dyskusyjna pozostaje nadal pisownia dużą czy małą literą takich tytułów jak pasza czy efendi; w *Historii* tytuły tworzące część nazwiska zapisane są dużą literą – Ibrahim Pasza czy Mustafa Aga), np. czausz, aga, bej, bejlerbej. Te terminy i nazwy, które nie mają odpowiedników ani formy spolszczonej pozostawiono w oryginalnej pisowni kursywą.

Shaw wprowadził szereg angielskich odpowiedników tureckich terminów i nazw, które w tłumaczeniu na język polski mogą nie być właściwie zrozumiałe. Na przykład autor używa bardzo często terminu „dewszirme” (tur. *devşirme*) jako równoważnika całej grupy ludzi lub jej członka, wywodzących się z branki, czyli systemu dewszirme. Innym często używanym określeniem jest „niewolnik” albo „niewolnik sułtana (lub wysokiego dostojnika)”. W tym przypadku „niewolnik” (tur. *kul* – niewolnik, sługa) określa tych wszystkich, którzy wywodzili się z systemu dewszirme i tworzyli wojsko podległe sułtanowi. Natomiast ci wybrani, którzy przeszli specjalne wykształcenie w szkole pałacowej, tworzyli kadrę administracyjną państwa. Wszystkich należących do tej klasy zwano niewolnikami (sługami) Porty (tur. *kapı kulları*). Niezależnie od klasy niewolników pochodzących z systemu dewszirme, istnieli niewolnicy (tur. *esir*) rekrutujący się z jeńców wojennych bądź z handlu niewolnikami, dostarczanych najczęściej przez Tatarów krymskich, a także pojmnkatakzańskich na Kaukazie i w Afryce. Wyjaśnienia wymagają również nazwy klas urzędniczych tworzących kadrę administracji państwa. Autor nazywa poszczególne klasy instytucjami, jakkolwiek nie tworzyły one zorganizowanych jednostek administracyjnych, lecz trzy podstawowe klasy urzędników: klasę urzędników cywilnych, do której należeli pisarze, sekretarze. Zvano ją Kalemiye (od *kalem* – pióro), którą Shaw określa „instytucją piśmienniczą”. Do klasy urzędników prawno-religijnych nazywaną Ilmiye (od *ilm* – nauka, wiedza) należeli ulemowie (uczeni w prawie muzułmańskim) i müderrisowie – nauczyciele, profesorowie. Wojskowa kadra dowódcza wszystkich stopni była zwana Seyfiye (od *seyf* – miecz).

Uwaga dotycząca oryginalnej bibliografii. Została ona skrócona w warstwie opisowej, dostosowana do polskich norm i zasad. Dodano również publikacje, które ukazały się na ten temat na polskim rynku wydawniczym (oczywiście wybór).

Prof. Tadeusz Majda

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Powstanie Imperium Osmańskiego (1280–1566)

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Początki dziejów ludów tureckich

Osmanowie należeli do jednego z plemion tureckich, które pierwotnie zajmowały obszary południowej Syberii, gór Altaju i ziem położonych na wschód od stepów Eurazji aż po rzekę Jenisej i jezioro Bajkał. Prowadzili wędrowny tryb życia, tworzyli struktury rodowe i plemienne, oparte na prawie zwyczajowym i tradycji.

Utrzymywali się z pasterstwa, a także z grabieży sąsiednich plemion. Przywódcami byli obieralni chanowie zwani kaganami, których obowiązki ograniczały się do pozyskiwania pastwisk oraz do kierowania działaniami wojennymi i zapewnieniem bezpieczeństwa związkowi plemiennemu (el), a w mniejszym stopniu wpływały na stosunki wewnętrzne plemion należących do konfederacji (na przykład kagan nie rozsądzał sporów), prowadził jednak politykę zewnętrzną. Göktürcy wyznawali szamanizm, czcili także siły przyrody, totemy i duchy przodków, które wywierały zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na los ludzi. W tym systemie wiary człowiek był bezsilny wobec sił przyrody, starał się jednak pozyskać przychylność i opiekę dobrych duchów za pośrednictwem szamanów–kapłanów, którzy mieli moc umożliwiającą im kontakt z duchami i korzystanie z ich siły. Te wierzenia w dużej mierze opierały się na strachu, zaś destrukcyjne zjawiska natury interpretowano nie przez pryzmat moralny, właściwy „wyższym” religiom, lecz za pośrednictwem szamanów. Urasały do rangi wyznaczników dobra i zła.

Poczynając od II wieku p.n.e., zmiany układów politycznych i militarnych oraz warunków klimatycznych na obszarach zajmowanych przez plemiona tureckie spowodowały fale wędrówek koczowników docierających do obszarów graniczących z ludnością osiadłą, stojącą na wyższym poziomie cywilizacyjnym, żyjącą za strefą stepów. Koczownicy tureccy, którzy wędrowali w kierunku południowym ku Azji Środkowej i zachodnim ku wschodniej Europie, naljweżeli w większości do plemion oguzyjskich (Oguzowie).

Poszukując żywności dla siebie i dla stad, nomadowie pustoszyli podczas wędrówek osady i niszczyli zasiewy. Jednak najczęściej nie osiedlali się na zajętych ziemiach. Złupiwszy jakąś okolicę, kontynuowali wędrówkę, pozwalając miejscowej ludności odbudować swoje domostwa i powrócić do codziennego trybu życia. Mimo wszystko, najazdy plemion tureckich nie powodowały trwałych zmian w strukturze etnicznej czy w systemie gospodarczym i agrarnym. Zdarzało się, że na pewnych obszarach, na których napływowa ludność turecka pozostawała dłużej, wielowiekowy system rolnictwa był zastępowany przez gospodarkę pasterską, a skład etniczny ludności zdominowany przez element turecki.

Potężne masywy Hindukuszu, Elbursu i Kaukazu w dużej mierze chroniły Bliski Wschód przed plemionami tureckimi. Ta naturalna bariera została przełamana na północnym wschodzie, na terenach zwanych Transoksanią, leżących między Hindukuszem a Morzem Aralskim, wyznaczonych rzekami Jaksartes na północy i Oksus na południu. Transoksania stanowiła naturalny trakt prowadzący ze stepów do Iranu. Kraina ta stała się miejscem wypadowym wielkiej inwazji nomadów na Bliski Wschód. Tędy przechodziły fale kolejnych najazdów i tutaj państwa Bliskiego Wschodu odpięrały najeźdźców.

Aż do XI wieku czyniły to dość skutecznie. Inwazje Oguzów natrafiały na linie obronne ustanowione przez kalifat i państwa muzułmańskie powstałe na jego północno-wschodnich rubieżach. Koczownicy napotkawszy opór, kierowali się na północ i wschód, przetaczając się po terenach dzisiejszej południowej Rosji i Europy Wschodniej. Fale tych migracji ilustrują wędrówki Hunów w V wieku, Awarów, Madziarów, Bułgarów i Chazarów, których państwo sięgało w VII-X wieku po Kaukaz i Krym, czy Węszygie Pieczyngow, którzy w IX wieku Madziarom na wschód od Kaukazu, w Besarabii i Mołdawii oraz na obszarze dotykającym wschodniego podnóża Karpat.

Imperium Göktürków

Większość koczowników, napotykać silne linie obronne na rzece Oksus, przemieszczała się dalej na zachód, natomiast część rezygnowała z dalszej wędrówki i osiedlała się w Azji Środkowej. Ci nowo osiadli koczownicy ulegali najczęściej asymilacji, a ich potomkowie bronili tych ziem przed swoimi pobratymcami nadciągającymi w kolejnych falach migracyjnych. Ten etap asymilacji przypada na czasy walk prowadzonych na wschodnich rubieżach świata islamu od VII do początku XI wieku, głównie przez kalifat abbasydzki.

Pierwszym organizmem państwowym Turków był kaganat Göktürków, istniejący od 552 do 744 roku, rozciągający się od wschodniego brzegu Morza Czarnego po Mongolię i północne Chiny. Obejmował w strefie południowo-zachodniej tereny częściowo już zamieszkałe przez ludność turecką.

To wielkie imperium było konfederacją koczowniczych plemion o zróżnicowanym poziomie kultury. Najważniejszym elementem wyróżniającym kaganat Göktürków było podporządkowanie wszystkich plemion wchodzących w skład konfederacji i ich wodzów władzy centralnej, spoczywającej w rękach dynastii wywodzącej się z rodu Aszyna. Kaganat Göktürków nie odznaczał się atrybutami charakterystycznymi dla imperiów znanych z historii. Nie miał stolicy we właściwym tego słowa znaczeniu, nie miał ściśle wytyczonych granic, a całe prawodawstwo opierało się na prawie zwyczajowym, usankcjonowanym tradycją, i autorytecie kagana.asy altku wnicy ul Władcy nie mieli stałej siedziby, przebywali w letnich i zimowych leżach, zmieniających w miarę dostępności do pastwisk.

Kaganat Göktürków odegrał ważną rolę w utrzymywaniu kontaktów między światem koczowników a ludnością osiadłą w Azji Środkowej.

W VII wieku kaganat Göktürków został podzielony na dwie części: wschodnią i zachodnią, a każda uznała nominalną władzę północnych Chin. W 682 roku zachodnia część kaganatu odzyskała niepodległość i utrzymała ją do roku 744.

Göktürcy wzniesli wiele stel nagrobnych ku czci kaganów i wybitnych wodzów, na których umieszczono inskrypcje pismem runicznym. Są to pierwsze zabytki w języku tureckim. Najważniejsze zachowały się w pobliżu rzek Orhon i Jenisej. Göktürcy utrzymywali również ożywioną wymianę handlową z sąsiadami, przez pewien czas pozostawali też w militarnym sojuszu z Bizancjum przeciwko Sasanidom.

Przez trzy stulecia, następujące po rozpadzie zachodniego kaganatu Göktürków w połowie VIII wieku, strefy jego panowania i wpływów w Transoksanii przejęły tureckie plemiona tam osiadłe i nowo przybyłe jak na przykład Oguzowie w Transoksanii czy Kartucy, którzy zajęli ziemie położone między Jaksartesem a północno-wschodnią granicą dawnego kaganatu Göktürków. W ten sposób stali się bezpośrednimi sąsiadami państw muzułmańskich Azji Środkowej. Inny lud turecki, Ujgurzy, zajmował obszar w górnym biegu Jeniseju od około 745 do 840 roku; została stamtąd później wyparci przez Kirgizów. Kipczacy pod koniec IX wieku zajęli ziemie rozciągające się od Irtyszu do Jaksartesu, pozostając tam przez trzy stulecia. Jednak żaden z tych organizmów nie panował na tak rozległych obszarach ani nie trwał tak długo jak kaganat Göktürków. Wiele danych wskazuje na istnienie kontaktów plemion tureckich z państwami muzułmańskimi Azji Środkowej, stojącymi na wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjnego. Zatem, przez przeszło trzysta lat wokół rzeki Oksus stykały się dwie kultury – tradycyjna osiadłej ludności Środkowego i Bliskiego Wschodu oraz Göktürków i państw, które powstały po rozpadzie kaganatu Göktürków.

Konflikty zbrojne prowadziły najczęściej do wzajemnych kontaktów. Koczownicy nieustannie podejmowali próby przełamania obrony granicznej wzdłuż Oksusu, aby przedostać się do bogatych osiedli. W odpowiedzi na to stałe zagrożenie, państwa muzułmańskie obrały taktykę aktywnej

obrony, podejmując zbrojne wyprawy w głąb Transoksanii i zakładając tam system warowni i murów ze stałymi załogami utrzymującymi łączność między poszczególnymi punktami. Muzułmanie nazywali tych strażników pogranicza *gazi* – wojownikami za wiarę, zapewniającymi obronę przed niewiernymi. Koczownicy zakładali również po swojej stronie stałe straże mające za zadanie śledzić poczynania muzułmańskich wojsk i znajdować słabe punkty w ich systemie obrony. Z czasem społeczności żyjące po obydwu stronach granicy wytworzyły podobny tryb życia, przejmując nawzajem różne urządzenia i wyroby, taktykę walki i zwyczaje przeciwnika, dzięki czemu zrodziła się (tam) kultura pogranicza. W rezultacie społeczności pogranicza miały więcej wspólnego z sobą niż ludność muzułmańska ze swoimi stolicami, a Turcy z plemionami migrującymi w ciągłych wędrówkach.

Inną formą kontaktów była wymiana handlowa. Zarówno kaganat Göktürków, jak i państwa później powstałe leżały wzdłuż szlaków karawan łączących stare ośrodki cywilizacji w Europie z Dalekim Wschodem. Wprawdzie początkowo najazdy nomadów nie przyczyniły się do ciągłości ani bezpieczeństwa tych utartych szlaków, jednak Gökturcy i ich następcy zrozumieli, że w ich interesie leży nie tylko zezwalanie karawanom na niezakłócony przejazd, lecz nawet aktywnie zachęcali kupców, by podróżowali przez ich ziemie. Mogli przecież pobierać myto w postaci ubiorów, narzędzi i broni, wytworzonych w ośrodkach stojących na wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjnego. Jednym z efektów takiego korzystnego układu było stopniowe przejmowanie przez Göktürków zdobyczy kultury od swych sąsiadów.

Trzeci sposób kontaktów między muzułmańskimi cywilizacjami Środkowego Wschodu a Göktürkami i późniejszymi organizmami państwowymi odnosił się do działalności misyjnej, podejmowanej w celu nawracania na islam, a przy tej okazji „ucywilizowania” koczowników. W okresie przed islamem z sasanidzkiej Persji przybywali zoroastryjczycy, później z Sogdiany misje wśród Ujgurów prowadzili manichejczycy, przybywali także buddyści z Chin. Misjonarze muzułmańscy pracowali wśród tureckich plemion niejako z własnej potrzeby, a nie na polecenie władz państw muzułmańskich, które nigdy nie prowadziły polityki przymusowego nawracania wyznawców innych religii. Koczownicy mieli zatem kontakt przede wszystkim z mistycznymi (sufickimi) nurtami islamu.

Miało to często istotne znaczenie w późniejszych czasach, gdy przywódcy tureckich plemion przejmowali władzę na Bliskim Wschodzie, tam gdzie dominował ortodoksyjny (sunnicki) islam.

Część misjonarzy przyłączała się do wędrujących nomadów, jednak większość zakładała klasztory, które służyły im za bazę do szerzenia islamu. Przyjęcie islamu oznaczało nie tylko zmianę religii, lecz pociągało za sobą przyjęcie całego dorobku cywilizacyjnego, związanego z danym systemem religijnym (szczególnie w zakresie norm moralnych oraz zaniechania obrządków szamańskich), a także, najczęściej, przejście na osiadły tryb życia.

Za pośrednictwem misjonarzy, Turcy przyjmowali też różne systemy pisma i alfabety, takie jak np.: ujgurski, *brahmi*, arabski. Prowadząc działalność misyjną wśród koczowników, misjonarze włączali niekiedy do własnego systemu wiary pewne zwyczaje i praktyki rozpowszechnione wśród koczowników.

Nomadzi przybywali też do ośrodków cywilizacji w celu sprzedaży produktów zwierzęcych wytwarzanych przez siebie i pozyskania produktów kultury materialnej, których nie mieli. W późniejszych czasach tureccy koczownicy byli często zatrudniani do obsługi karawan lub jako niewolnicy wcielani do gwardii kalifów i innych władców. Już w X wieku zdarzało się, że Gökturcy służący u Abbasydów osiągnęli wysokie stanowiska w armii czy administracji. Niektórzy tureccy wodzowie założyli w pewnym okresie dynastie na peryferiach słabnącego kalifatu abbasydzkiego – na przykład Karachanidzi, którzy rządili w Transoksanii od połowy X do początku XIII wieku, Gaznewidzi, którzy w tym samym okresie sprawowali władzę w państwie obejmującym Chorasán i Afganistan, czy Wielcy Seldżuci, którzy zajęli ziemie stanowiące serce cywilizacji muzułmańskiej i panowali tam jako protektorzy kalifów od XI do XIII wieku. Każda z tych tureckich dynastii wniosła swój wkład w podjęcie przybywania islamu oraz w obronę jego dorobku przed swoimi pobratymcami, którzy wciąż napierali ze stepów. Każda z tych dynastii panowała stosunkowo krótko, a upadki kolejnych państw pogrążyły Bliski Wschód w anarchii, narażając jednocześnie cały region na coraz to nowe i bardziej niszczycielskie inwazje koczowniczych plemion z północy i ze wschodu.

Wielcy Seldżuci

Pośród wszystkich tureckich plemion największy wpływ na powstanie państwa Osmanów wywarli Seldżuci – plemię oguzyjskie, które pojawiło się na Bliskim Wschodzie w X wieku. Seldżuci służyli pierwotnie w wojsku Karachanidów jako najemnicy. Oddziały Seldżuków miały za zadanie bronić Chorasanu i Transoksanii przed nomadami. Później Seldżuci otrzymali miano protektorów kalifów abbasydzkich. W roku 1055 założyciel dynastii seldżuckiej, Tuğrul Beg, nakłonił kalifa abbasydzkiego, by formalnie mianował go protektorem islamu i uznał go sułtanem, czyli ziemskim władcą. Tym samym Seldżuci stali się nie tylko protektorami kalifów słabnącej już dynastii Abbasydów, ale jako pierwsi usankcjonowali podział władzy na religijną – reprezentowaną przez kalifa – i świecką, reprezentowaną przez sułtana.

Kontrolując całkowicie północny Iran i uzyskawszy nominalne uznanie swojej zwierzchności, Seldżuci przystąpili do konsolidowania władzy oraz przywrócenia porządku i zapewnienia dobrobytu na ziemiach znajdujących się w ich władaniu. Natomiast swoich pobratymców – koczowników turkmeńskich – zjednywali łupami i wyznaczeniem pastwisk dla ich stad. Nasuwa się więc pytanie, czy Seldżuci byli nadal wodzami turkmeńskich koczowników, czy stali się raczej władcami i protektorami islamu? Wydaje się, że to druga z tych ról stała się ważniejsza dla Seldżuków. Doprowadziło to do napięcia między seldżuckimi władcami a wodzami koczowników, którzy nie byli zadowoleni z restrykcji nałożonych na ich grabieżczą działalność. Jako sułtan, władca seldżucki przejął większość kompetencji legislacyjnych i decyzyjnych kalifa w sprawach administracyjnych, wojskowych i innych, nieregulowanych bezpośrednio prawem muzułmańskim. W wyniku tego, kalif stał się bardziej władcą religijnym, w którego gestii pozostawały kwestie moralnych zachowań wiernych i stosunki międzyludzkie. Wczuwając się w rolę świeckich władców państwa muzułmańskiego, Seldżuci przejęli, odnowili i rozbudowali tradycyjny persko-muzułmański aparat administracyjny, będący spuścizną późnego okresu abbasydzkiego. Abbasydzi administrowali, opierając się w dużej mierze na ministrach perskiego pochodzenia. Ci wykazywali silną tendencję do promowania własnej kultury, co doprowadziło do ponownego wyniesienia języka perskiego kosztem arabskiego, który praktycznie przestał być stosowany w administracji i kulturze – również na obszarach zamieszkałych głównie przez Arabów.

W zamian za formalne uznanie przez kalifów ich świeckiej władzy, Seldżuci przyjęli na siebie zadanie propagowania ortodoksyjnego islamu i stanęli na czele ruchu dążącego do eliminacji politycznych, militarnych oraz religijnych wpływów szyizmu. Przede wszystkim usunięto szyickich urzędników piastujących wysokie stanowiska administracyjne, zastępując ich sunnitami. Aby zapewnić odpowiednio liczną kadrę należycie wykształconych i zarazem prawomyślnych urzędników, dokonano reorganizacji muzułmańskiego systemu kształcenia, kładąc nacisk na szkoły przymeczetowe i medresy. Tendencje te przyniosły umocnienie instytucji ortodoksyjnie pojmowanego islamu. Nurt sufizmu, odnoszący się do potrzeby bardziej osobistej religijności, starano się pogodzić z poglądami islamu ortodoksyjnego, a bractwa sufickie zyskały zezwolenie ortodoksyjnych i podjęły działalność misyjną, zakładając nowe klasztory w najdalszych zakątkach kalifatu.

Turkmeńscy koczownicy – którzy osiedlali się we wschodnim Iraku i Azerbejdżanie, wypędzali rdzennych mieszkańców i prowadzili gospodarkę pasterską – seldżuccy władcy mieli z nimi problem. Tak długo, jak nomadzi stanowili trzon armii seldżuckiej, władcy seldżuccy byli zmuszeni godzić się na ich żądania, czyli zdobywanie łupów i pastwisk. Jednak sprawowanie kontroli nad koczownikami stawało

Władców seldżuckich w trudnej sytuacji. Rozwiązanie tej kwestii, przyjęte przez Seldżuków, stało się kluczem do skutecznego utrzymania władzy i zorganizowania administracji. Stworzono nowe, regularne wojsko, któremu wypłacano stały żołd. Składało się z niewolników mameluckich oraz z mężczyzn branych do niewoli podczas działań wojennych. Gdy nowe wojsko urosło już na tyle w siłę, by zapewnić Seldżukom militarną przeciwwagę dla Turkmenów, Seldżycy posłużyli się nim przeciw koczownikom i zdołali wypędzić Turkmenów poza granice swego państwa.

Rozwiązania administracyjne i wojskowe, podejmowane przez Seldżuków, nastroczały problemów natury finansowej, a mianowicie: skąd czerpać środki na opłacanie urzędników i wojsko. Nie można już było korzystać wyłącznie z łupów wojennych, którymi opłacano nomadów. Poza tym państwo seldżuckie nie było jeszcze na tyle silne, by ustanowić bezpośrednie rządy i pobierać podatki w wysokości wystarczającej do pokrycia wszystkich kosztów swojego funkcjonowania. Przyjęte rozwiązanie odwoływało się do *ikta* – systemu pośredniego asygnowania przychodów, zastosowanego pierwotnie przez Bujidów w Persji, jako system poboru podatków; mógł być wykorzystany również w administracji. System ten opiera się na podstawowym założeniu, według którego wszelkie wartościowe przedmioty (choć niekoniecznie cała własność) należą do władcy. Władca czerpał korzyści z tych aktywów nie poprzez płatnych urzędników, lecz w drodze asygnowania jednostek *ikta*, dających beneficjentowi prawo do zarządzania aktywami. Oficerowie nowej armii seldżuckiej i urzędnicy aparatu państwowego otrzymywali *ikta* w zamian za pełnienie swoich obowiązków jako swoisty ekwiwalent żołdu czy pensji. Dzięki temu, skarbnicy seldżuccy byli zwolnieni z poszukiwania środków na wynagrodzenia, zaś oficerowie i urzędnicy dzierżący *ikta* zyskiwali dodatkową motywację do podtrzymywania sprawnie działającej, wydajnej wymiany handlowej i rolnictwa. Wojskowi, którzy mogli jeszcze niekiedy odczuwać chęć złupienia jakiejś osady, uznali teraz, że taki sposób postępowania staje się dla nich nieopłacalny.

Zorganizowanie nowej armii i administracji państwowej oraz zapewnienie stabilności finansowej dało Seldżukom nową możliwość ostatecznego wyparcia Turkmenów z obszaru Iranu i Iraku. Ze sposobności tej skwapliwie skorzystano, tym bardziej że pod koniec XI wieku Seldżukom zależało, by nomadzi nękali Fatymidów w Egipcie, w ten sposób osłabiając ruchy heterodoksyjne i działając w obronie ortodoksyjnego islamu wyznawanego w państwie seldżuckim. Turkmeni uznali jednak, że łatwiejsza droga ku nowym zdobyciom i łupom biegła w innych kierunkach – północnym i zachodnim. Irańskie i irackie równiny, przechodzące w wyżyny wschodniej Anatolii, zdawały się wygodniejsze niż góry południowo-zachodniego Iranu i pustynie Syrii oraz Synaju. Poza tym, Cesarstwo Bizantyńskie i królestwa armeńskie, leżące w Anatolii, były znacznie słabsze niż państwo Fatymidów. Turkmeni zamierzali wyprawić się do Anatolii, licząc na obfite łupy, zdobyte mniejszym kosztem niż wyprawy na ziemie Fatymidów. Jednakże Seldżycy powstrzymali Turkmenów od najazdów na Anatolię, gdyż pragnęli sprzymierzyć się z krzyżowcami i Bizancjum przeciw Fatymidom. Seldżycy nie dążyli do opanowania Anatolii przy pomocy mepliwy pomocy Turkmenów, jednak niekontrolowane najazdy turkmeńskie na posiadłości bizantyńskie spowodowały, że Seldżycy również skierowali swoją ekspansję na zachód do Azji Mniejszej.

Dla Seldżuków był to jednak bardzo korzystny moment na podjęcie działań wojennych przeciw Bizancjum. Struktury obronne chrześcijan były bardzo osłabione. Regularne wojsko bizantyńskie było szarpane ruchami dysydenckimi i buntami, zaś armeńscy wodzowie, nominalnie podlegający Bizancjum i odpowiedzialni za obronę południowo-wschodniej granicy, byli bardziej zajęci własnymi porachunkami niż sprawami cesarstwa. Obrona bizantyńska przygranicznych ziem liczyła kilka garnizonów stacjonujących w rzadko rozmieszczonych warowniach. A zatem koczownicy mogli z łatwością je ominąć, nie będąc zmuszonymi do ich oblegania i zdobywania. Na otwartym polu wojsko chrześcijańskie stawiało do boju w ciężkich zbrojach i posługiwało się pikami i toporami; tak uzbrojeni jeźdźcy byli bezbronni wobec lekkiej jazdy turkmeńskiej, zwrotnej i skutecznie rażącej z łuków. Polityka gospodarcza Bizancjum i nieustające właśnie religijne powodowały, że miejscowa ludność niechętnie wspierała swoich panów w walce z najeźdźcami.

Turkmeńskie najazdy przetrwały na dobre w pamięci, kiedy stał się w tym czasie Murat Su na południu. Seldżucki sułtan Tuğrul Beg osobiście poprowadził zbrojną ekspedycję na te ziemie w 1054 roku, zaś nieregularne zagony turkmeńskie zapuszczały się każdego roku coraz dalej na zachód, w głąb Anatolii. Polityka centralizacyjna sułtana Alp Arslana (1063–1072) wyzwoliła kolejne fale migracyjne turkmeńskich koczowników pragnących wyzwolić się spod władzy seldżuckiej w Iranie. Zbiegli do Anatolii Turkmeni byli gotowi najmować się do służby u ormiańskich i bizantyńskich feudałów i książąt, biorąc udział w lokalnych wojnach domowych, ale walczyli przeciw swym pobratymcom najeżdżającym ziemie ich mocodawców.

Gdy tylko Alp Arslan umocnił swoją władzę w Iraku, rozpoczął w 1065 roku nową kampanię we wschodniej Anatolii, mającą na celu rozszerzenie władzy zarówno nad turkmeńskimi oddziałami bazującymi na terenach przygranicznych, jak i nad książętami chrześcijańskimi. Próby powstrzymania tej inwazji przez kontrnarcia w górnym biegu Eufratu, podejmowane przez Bizancjum, nie odniosły skutku (1068–1069). Najazdy koczowników coraz dalej na zachód Anatolii trwały bezustannie. Alp Arslan wciąż żywił nadzieję na zawarcie rozejmu z Bizancjum, który pozwoliłby mu skoncentrować się na walce z Fatymidami, gdyż postrzegał ich jako swojego głównego przeciwnika. Gdy Alp Arslan dowiedział się, że cesarz Roman IV Diogenes osobiście dowodzi nową kampanią na wschód, wyruszył niezwłocznie, by stawić czoło bizantyńskiej armii – po raz pierwszy Turcy wzięli udział w tak ciężkiej bitwie. Starcie obydwu armii odbyło się pod Manzikertem, na północ od jeziora Wan, 19 sierpnia 1071 roku. Była to jedna z przełomowych bitew w historii. Taktyka wojenna Turków, ich mistrzostwo w manewrowaniu i łucznictwie spowodowały, że bizantyńskie siły zostały szybko zepchnięte do defensywy. Bitwa zakończyła się ucieczką wojsk bizantyńskich i pojmaniem samego cesarza Romana Diogenesa. Ponieważ Alp Arslan uważał, że jego głównym przeciwnikiem są Fatymidzi, nie poszedł za zwycięstwem i nie zaatakował natychmiast Anatolii. Zwycięstwo Alpa Arslana pod Manzikertem było ciosem, który rozbił ostatecznie obronę wschodnich granic Bizancjum, ustąpił też opór przed najazdami Turkmenów. Coraz liczniejsze grupy tureckich koczowników wędrowały na zachód w głąb Anatolii. Uciekali oni często przed coraz surowszym jarzmem administracyjnym i dowodzonym przez sułtana Wielkich Seldżuków. Tak więc najazdy tureckie nasilały się, rolnictwo i handel na coraz większych połaciach ziem bizantyńskich upadały, a system administracji, kierowanej z Konstantynopola, został sparaliżowany. Potrzeba było niespełna kilku lat, by cała bizantyńska Anatolia na wschód od Kapadocji – nie licząc kilku odizolowanych fortec w górach Taurusu oraz Trabzonu nad Morzem Czarnym (który miał się opierać jeszcze przez kilka stuleci) – znalazła się we władaniu tureckich koczowników. Tymczasem wewnętrzne spory bizantyńskich elit i upadek systemu feudalnego pogłębiał się, a turkmeńskie forpoczty zapuszczały się aż pod Iznik (Nikea) i nad Bosfor, choć w tych zachodnich rejonach koczownikom nie udało się jeszcze osiedlić w takim stopniu, jak na wschodzie.

Część turkmeńskich oddziałów pozostawała pod przywództwem swych wodzów, inne podporządkowały się książętom chrześcijańskim lub emirom seldżuckim. Niektórzy z tych przywódców stworzyli własne państewka-emiraty, zakładając lokalne dynastie. W Cylicji przedstawiciel jednego z takich rodów, Sulejman, syn Kutlumuşa – kuzyna Tuğrula, stanął na czele Turkmenów, którzy zasłużyli się kilku cesarzom i możnowładcom bizantyńskim i w uznaniu swojej służby został potraktowany jak władca znacznych ziem południowo-centralnej Anatolii. Ziemie Sulejmana stały się załącznikiem seldżuckiego sułtanatu Rum, który z czasem zdominował większość Anatolii.

Gdy Anatolia stopniowo przeistaczała się w kraj turecki, imperium Wielkich Seldżuków ze stolicą w Isfahanie szybko chyliło się ku upadkowi. Alp Arslan poległ w boju z Karachanidami w rok po swoim zwycięstwie pod Manzikertem, a władzę przejął jego syn – Malikszah (1072–1092). To właśnie za jego panowania ostatecznie rozpadło się państwo seldżuckie. Młody i niedoświadczony sułtan Malikszah poległ w wielu sprawach na zaufanym ministrze swojego ojca, Nizamie al-Mulku. Powstanie nowego państwa (sułtanatu) seldżuckiego w kraju Rum (Anatolii) stanowiło zagrożenie dla Malikszaha, na które sułtan zareagował sięgając po władzę w północnej Syrii i rozciągając granice swojego państwa aż nad Morze Śródziemne. Korzystając ze wsparcia Bizancjum, Malikszah poszerzył również swoje wpływy w Anatolii, pozyskując lojalność większości

urmerów przeciwko Seldżukom z Rumu. Ci ostatni zostali zepchnięci do kilku regionów środkowej i wschodniej Anatolii, którymi zarządzali ze stolicy w Konyi.

Taki rozwój wydarzeń uniemożliwił wezyrowi Nizamowi al-Mulkowi konsolidację państwa seldżuckiego według jego założeń i nieżyjącego już sultana Malikszaha. Fatymidzi panowali nadal w Egipcie i południowej Syrii, skąd misjonarze szyicki przedostawali się na ziemię sultanatu Wielkich Seldżuków, propagując szyizm ismailicki. Inne zagrożenie dla seldżuckiej władzy płynęło z wewnątrz, ze strony asasynów – szyickiego ruchu, którego twórcą był Hasan as-Sabbah, rządzący z twierdzy w Alamut, na południe od Morza Kaspijskiego. Alamut stało się wkrótce centrum, skąd prowadzono kampanię skrytobójstwa i terroru skierowanego przeciwko politycznym i religijnym przywódcom państwa seldżuckiego. Poza tym, Seldżuci musieli wciąż respektować głęboko zakorzeniony, jeszcze od czasów wędrownych, zwyczaj, według którego władzę należy dzielić między wszystkich członków rządzącej dynastii. Sultan był zatem zmuszony przyznawać członkom swojej rodziny rozległe prowincje, w których co bardziej ambitni zaczęli formować oddziały wojskowe i ustanawiać własne systemy fiskalne. Mameluccy oficerowie armii Malikszaha również otrzymywali dobra ziemskie i oni także zaczęli rosnąć w siłę jako autonomiczni władcy. nazywacdy. Przygotowania te czyniono w oczekiwaniu na moment, gdy osłabiona władza centralna umożliwi im proklamowanie niezależnych państwec. Wreszcie, różnice teologiczne oraz ideologiczne dzielące ortodoksyjne otoczenie sultana i heterodoksyjne plemiona turkmeńskie, były coraz poważniejsze. Alp Arslan radził sobie z tym problemem, spychając niepokorne plemiona turkmeńskie w kierunku Anatolii. Jednak ten wentyl bezpieczeństwa przestał funkcjonować z chwilą powstania seldżuckiego sultanatu Rum i małych państwec armeńskich oraz umocnieniem się krzyżowców w północnej Syrii. Tak więc turkmeńscy nomadzi żyli nadal na ziemiach Wielkich Seldżuków, nękali osiadłą ludność i opierali się próbom zaprowadzenia ortodoksyjnego islamu w państwie seldżuckim. Póki Nizam al-Mulk i Malikszah żyli, starano się, by te napięcia trzymać pod kontrolą. Jednak anarchia i gwałtowny rozpad struktur państwowych nie dały na siebie długo czekać. Po śmierci obydwu w 1092 roku, na Bliskim Wschodzie nastąpiły czasy niepokoju i najazdów, które trwały do końca XIII wieku. Na wschodzie państwa Wielkich Seldżuków powstało szereg małych państwec turkmeńskich, w jednych rządzący wodzowie plemienni, w innych – seldżuccy książęta. Ci ostatni pozostawali pod patronatem lub też władzą dowódców wojskowych, których sultanat mianował regentami (*atabeg*).

W Anatolii Seldżukom z Rumu udało się powiększyć obszar przez nich kontrolowany, pomimo tego, że w wyniku wyprawy krzyżowców w 1099 roku powstało kilka chrześcijańskich księstw w Cylicji, Antiochii i Edessie. Ostatnim sultanem Wielkich Seldżuków był Sandżar, syn Malikszaha, który wkrótce po śmierci ojca i objęciu władzy poszerzył władanie w północno-wschodniej prowincji Chorasani (w 1096 r.). Sandżarowi przypadła obrona Bliskiego Wschodu przed ordami mongolskimi, napierającymi z Transoksanii, a po jego śmierci w roku 1157 zabrakło przywódcy, który mógłby im dać skuteczny odpór. W tym samym okresie, w Bagdadzie objął władzę kalif An-Nasir (1180–1225). An-Nasir zerwał więzy z Seldżukami, poskromił niezależnych władców Turkmenów żyjących nadal w Iraku. Udało mu się nawet złagodzić konflikt z asasynami, doprowadził do zaprzestania przez nich zamachów w zamian za uznanie ich autonomii w Alamucie i jego okolicach. An-Nasir kontynuował też dzieło odnowy ortodoksyjnego islamu przy pomocy sufickich bractw. Kalif zwrócił uwagę na bractwo *futuwwa*, utworzone przez rzemieślników niższych klas w ośrodkach miejskich, mające charakter gildii i organizacji samopomocy; włączył je do systemu bractw sufickich, wytyczył im zadania i określił ideały religijne jako cel, któremu powinny poświęcać swoją energię i wolę czynienia dobra. *Futuwwa* stały się czymś w rodzaju stowarzyszeń zajmujących się podtrzymywaniem i szerzeniem wyższych wartości, stały się skutecznym instrumentem duchowej odnowy społeczeństwa muzułmańskiego w dobie nieustających niepokoju politycznych.

Po śmierci kalifa An-Nasira i wygaśnięciu rodu Wielkich Seldżuków, duża część Bliskiego Wschodu dostała się pod władanie Mongołów, którzy nadciągnęli z północnego wschodu Azji Centralnej w drugiej połowie XII wieku. Wiele osób Mongołów, które osiedli w północnych Chinach, została stamtąd wypędzona; natomiast ci, którzy wyruszyli na zachód do Transoksanii, zostali tam i utworzyli imperium na ziemiach należących wcześniej do Seldżuków. W roku 1205 przywództwo zjednoczonej konfederacji Mongołów przejął Temudżin, który przyjął tytuł Czyngis-cha, czyli Wielki Chan. Jego ambicją było zjednoczenie pod swoją władzą wszystkich Mongołów oraz ludów tureckich, tanguckich i mandżurskich. Między rokiem 1206 a 1215 Temudżin>h si Temudżin włączył do swojego imperium większość ziem rozciągających się od północnych Chin po Transoksanię, wcielił do swojej armii Turków i budował społeczeństwo zdolne do prowadzenia wojen. Po okrzepnięciu, Temudżin zamierzał ponownie wkroczyć do Chin. Gdy jednak nie udało mu się zapewnić pokojowych stosunków z szachami Chorezmu, którzy wyparli z Transoksanii zarówno Wielkich Seldżuków, jak i Kara Kitajów, Temudżin uderzył z ogromną siłą na Bliski Wschód. Błyskawiczny pochód jego wojsk został zatrzymany nie z powodu oporu, z jakim się spotkał, lecz na skutek napięć wewnętrznych, spowodowanych śmiercią Czyngis-cha. W roku 1242 Mongołowie odnieśli zwycięstwo nad Seldżukami w Anatolii i zmusili ich do uznania zwierzchnictwa mongolskiego. Po chwilowym odwołaniu, zapoczątkowanym w 1252 roku, mongolski chan Hulagu (Hülegü) powrócił z nowymi siłami, w 1258 roku spłądował Bagdad, uśmiercił ostatniego kalifa abbasydzkiego, a następnie skierował się na Syrię. Wobec narastającego zagrożenia ze strony Mongołów, Egipt przeszedł we władanie dynastii Mameluków (1250–1517), wywodzącej się z niewolników tureckich i kaukaskich, której wojska dały skuteczny odpór siłom Hulagu, pokonując je pod Ajn Dżalut w 1260 roku i odnosząc dalsze zwycięstwa w Syrii i Palestynie. Opór ze strony Mameluków zahamował ekspansję Mongołów, co nie zmienia faktu, że władali oni teraz jednym z największych imperiów w całej historii, rozciągającym się od północnych Chin, przez ogromne połacie Azji Środkowej i większą część Bliskiego Wschodu. To ogromne państwo zaczęło wkrótce dzielić się na mniejsze części rządzone przez krewnych ostatniego z wielkich chanów¹. Linia władająca dzisiejszym Iranem, Irakiem oraz Anatolią, zapoczątkowana przez Hulagu, znana jest jako Ilchanidzi. Jej członkowie sprawowali rządy od połowy XIII do początku XIV wieku. Ilchanidom udało się przywrócić porządek i spokój na ziemiach sobie podległych. Kontynuowali oni etniczne i gospodarcze przemiany zapoczątkowane przez Seldżuków, usuwali ludność tubylną z północnych rejonów i zachęcali nomadów-pasterzy (głównie pochodzenia turkmeńskiego), by osiedlali się na ich miejscu. Ilchanidzi byli buddystami, zanim przyjęli islam, pozostawiali więc w dużym stopniu wolność religijną. Gdy Ilchanidzi zaczęli przechodzić na szyizm, podjęli dzieło utrwalania islamu szyickiego i jego szerzenia. Ilchanidzi traktowali Iran i Irak jako bazę dla wypraw przeciwko Mamelukom w Egipcie i Syrii (1250–1517), bronili jednocześnie cywilizacji bliskowschodniej przeciwko niemuzułmańskim ordom Mongołów z ulusu Czagataja. W sferze politycznej Ilchanidzi – podobnie jak Mameluccy – starali się przywrócić wewnętrzną jedność na Bliskim Wschodzie.

Również państwo ilchanidzkie rozpadło się po niespełna jednym wieku istnienia, raz jeszcze pograżając rejon Bliskiego Wschodu w anarchii. Zgodnie z wcześniejszym schematem wydarzeń, po upadku Ilchanidów powinna była nastąpić kolejna niszczycielska inwazja nomadów z północy. Tym razem jednak nic takiego się nie stało, gdyż na Bliskim Wschodzie powstało nowe imperium w zachodniej Anatolii, opanowanej przez Osmanów od końca XIII wieku.

W jaki więc sposób organizacja społeczna i instytucje trzynastowiecznej Anatolii przyczyniły się do powstania Imperium Osmańskiego, które wybawiło cały rejon od kolejnego najazdu z zewnątrz?

Anatolia w XII i XIII wieku

W okresie przejściowym między panowaniem bizantyńskim a osmańskim w Anatolii współistniała wysoka kultura islamu czasów kalifatu abbasydzkiego i diametralnie inna, hybrydowa kultura charakterystyczna dla pogranicza (*uc*)². Władzę w imieniu sultana sprawował w prowincji

granicznej emir, obejmując zarówno sprawy administracyjne, jak i wojskowe. Emir wywodził się zazwyczaj z rodzin konijskiej arystokracji. Jednakże ośrodki władzy na pograniczu znajdowały się najczęściej w rękach wodzów plemion turkmeńskich. Dowódcy wojskowi – bejowie – walczyli z niewiernymi mieszkańcami tych ziem i bizantyńskimi wojskami; zwano ich *gazi*. Bejowie pogranicza byli niezależni od emirów, choć mogli ich łączyć więzy lojalności lub braterstwa broni.

Prowincje pograniczne przedstawiały sobą bogatą mozaikę etniczną i religijną. Tureccy nomadzi żyli tu obok ludności osiadłej miast i wsi różnych ras i wyznań, często uciekającej przed zamieszkami i pożogą wojenną, próbującej zbudować nowe życie na obrzeżach ziem muzułmańskich. Pomimo bliskiej obecności wojowników, skupiska miejskie regionu pozostawały pod wpływem zarówno bizantyńskiej, jak i muzułmańskiej kultury, stawały się ośrodkami kulturalnymi i stolicami lokalnych władców. Prowincje pogranicza stały się miejscem konfliktu między społecznością osiadłą o wysokiej kulturze islamu a buntowniczą społecznością koczowników. Wolnomyślny islam, popularny wśród koczowników – a zwłaszcza sufizm – stał się najważniejszą i najbardziej rozpowszechnioną formą islamu w tureckiej Anatolii. Plemiona tureckie przewędrowały do Anatolii z mistykami, których Wielcy Seldżuci chętnie pozbywali się ze względu na posłuch, jaki miały ich „wywrotowe” kazania wśród prostego ludu. Mistycy ci zakładali bractwa w Anatolii. Bractwa sufickie i organizacje *ahi* (gildie) tworzyły ważną strukturę, wspierającą lokalne władze w utrzymaniu porządku, obrony miast i wspomaganium biednych w czasach politycznego zamętu w Anatolii. Co więcej, ludność tureckiej Anatolii przejęła pewne elementy kultury i tradycji chrześcijańskiej. Większość anatolijskich chrześcijan pozostała w swoim dotychczasowym miejscu zamieszkania i w dużej mierze mogła żyć w spokoju. Niektórzy pozostali przy swojej religii i tradycji, inni przeszli na islam i zmieszali się z ludnością turecką zarówno pod względem etnicznym, jak i kulturowym, a ich sposób życia i niektóre struktury administracyjne zostały częściowo przyjęte przez tureckich przybyszów. Dochodziło nawet do tego, że niektóre sufickie bractwa obierały sobie za siedziby święte miejsca chrześcijaństwa; bywało też, że muzułmanie i chrześcijanie żyli w zgodzie w jednym miejscu, wyznając każdy swoją wiarę.

Główne instytucje administracyjne i społeczne Seldżuków sultanatu Rum utworzono na wzór instytucji istniejących w kalifacie, które przejęli Wielcy Seldżuci. Turcy przenieśli również niektóre struktury administracyjne i wojskowe, ukształtowane w Azji Środkowej jeszcze w kaganacie Göktürków. To właśnie te nurty muzułmańskie i tureckie zaczęły dominować w kulturze tureckiej Anatolii³.

Emiraty (bejliki) tureckie

Wielu bejów turkmeńskich i tureckich stawiało czoło niewiernym, ale również angażowało się w częste konflikty wewnętrzne, destabilizujące seldżucki sultanat. Niejednokrotnie łupy wojenne służyły im w umacnianiu i wzbogacaniu własnych posiadłości, które rosły w siłę w miarę jak Seldżuci, a następnie Mongołowie, tracili faktyczną władzę. Jednym z pierwszych takich turkmeńskich przywódców w zachodniej Anatolii był bej Mentеше, *gazi* z południowo-zachodniego pogranicza nad brzegiem morza, który nękał bizantyńskie porty. Na północnym wschodzie powstała w 1286 roku silna dynastia Germiyan, z posiadłościami wokół miasta Kütahyi, które stało się ważnym ośrodkiem oporu przeciw panowaniu mongolskiemu i dokąd uciekało wielu uchodźców. Dowódcy wojsk z Germiyanu, prowadzący ekspedycje w dolinach Menderesu i Gedizu aż do brzegów Morza Egejskiego, mieli dużą przewagę nad siłami bizantyńskimi, niektórzy z nich założyli własne bejliki. Tak powstała dynastia Aydin Oğulları w Smyrnie (Izmirze). Za rządów drugiego syna jej założyciela, Umur Beja, ten bejlik stał się silną potęgą morską, która wysyłała własną flotę przeciwko bizantyńskiej Tracji i wynajmowała ją Bizantyńczykom do wewnętrznych walk o sukcesję w Bizancjum. Około 1313 roku inni dowódcy germijańscy założyli dynastię Saruhan Oğulları, w północnej Lidii ze stolicą w Magnezji – Manisie. Również Saruhanowie wykazali duży talent w tworzeniu sił morskich i ich dowodzeniu w bitwie, regularnie niepokojąc hrabiów Naksos i bliższe wyspy należące do Genui. Ostatnią z dynastii założonych przez dowódców germijskich była Karesi Oğulları, która zawiązała sojusz z Bizancjum w Myzji ze stolicą w Paleocastro – Balkesir. Choć Karesi nie stało się nigdy taką potęgą morską jak Aydin czy Saruhan, ich bejlik obejmował między innymi Pergamon (Bergame), nadmorskie rejony Edremitu i Çanakkale oraz całe wybrzeże Marmara aż po Dardanele⁴.

W porównaniu z bejlikami Aydin, Saruhan czy Karesi, bejlik założony przez Osmana w pierwszym okresie istnienia nie przedstawiał większego znaczenia politycznego i wojskowego. Na kartach historii tureckiej Anatolii Osmanowie pojawili się stosunkowo późno, osiedlając się w północnej Frygii wzdłuż granic z Bitynią, między Doryleum (Eskişehir) a Nikeą (Iznik). Ich posiadłości rozciągały się od stoków góry Domaniç na północny wschód do Söğütü ku przełęczom prowadzącym z środkowej Anatolii na niziny Bitynii.

Opór Bizancjum

Imperium Bizantyńskie, osłabione konfliktami wewnętrznymi, nie było w stanie stawić czoła rosnącemu zagrożeniu ze strony Turków. Biurokraci bizantyńscy wciąż prowadzili wojny o władzę z posiadaczami ziemskimi, którzy dominowali w kadrach oficerskich armii; ci z kolei walczyli o wpływ z wolnym chłopstwem. Pieniądz tracił na wartości, a zbyt ostra polityka fiskalna powodowała niechęć płatników do regulowania podatków i przynosiła nikłe przychody – to jednak nie przeszkadzało wielmożom i namiestnikom w prowadzeniu rozrutnego trybu życia. Niechlubna klęska wojsk bizantyńskich pod Manzikertem w 1071 roku oraz zajęcie prawie całej Anatolii przez Turków były pierwszymi zwiastunami nadchodzącego upadku. Choć Bizancjum udało się odeprzeć Turków na wschód w latach 1081–1143, to Konstantynopol zajęły wojska czwartej wyprawy krzyżowej (1202–

–1204), w wyniku której powstało Cesarstwo Łacińskie (1204–1261). Bizancjum nie dbało wówczas o swoje wschodnie granice, koncentrując siły i środki na odzyskaniu stolicy. Odzyskawszy Konstantynopol, bizantyńscy wielmoże nie troszczyli się o los Anatolii, a nawet utrudniali skoordynowany opór miejscowych przywódców bizantyńskich przed nadciągającymi Turkami.

- ¹ Obejmowali oni Imperium Mongolskie w Chinach, Złotą Ordę, dynastię czagatajską w Azji Środkowej oraz dynastię Ilchanidów w Iranie i na Bliskim Wschodzie.
- ² Do najważniejszej z nich należała prowincja usytuowana wzdłuż granicy bizantyńskiej na zachodzie, od zatoki Makri do Kastamonu. Można również wspomnieć Hrabstwo Władcy Brzegów (Emareti-i malik al-sevahil) w Cylicji, zajęte głównie wojną z królestwem Armenii Małej (1080–1375), a utworzone przez uchodźców uciekających na południe po klęsce pod Manzikertem, czy łacińskie państwa w Antiochii i na Cyprze. Ostatnia z prowincji pogranicza leżała naprzeciwko bizantyńskiego Trabzonu i obejmowała Samsun i Bafre na wschodzie oraz Kastamon i Sinop na zachodzie.
- ³ Szczegółowe omówienie cywilizacji Anatolii przed panowaniem Osmanów w publikacji C. Cahena *Pre-Ottoman Turkey* (London 1968).
- ⁴ Nieopodal wybrzeża południowej Anatolii, na wschód od emiratu Menteşe, znajdował się emirat Hamid Oğulları ze stolicą w Agrdırze, obejmujący również Antalyę. Emirat Eşref Oğulları wokół Beyşehir obejmował Akşehir i Seydişehir, do czasu wchłonięcia go przez Hamid Oğulları w 1325 roku. Jednak najsilniejszym z tych małych emiratów był Karaman, którego ośrodek znajdował się początkowo w Larende w górnym Taurusie na początku XIII wieku, rozprzestrzenił się na cały południowy wschód Anatolii, łącznie z Ermenakiem oraz z rejonami wschodnimi aż po rzekę Kargı. Pod koniec XIII wieku emirat Karaman sięgał środkowej Anatolii, gdzie jego wojska doznały dwóch porażek z rąk Ilchanidów, zanim zdobyły Konyę, którą Karaman Oğulları uczynili swoją stolicą, ostatecznie zastępując na tych terenach Seldżuków. Wiele mniejszych emiratów ciągnęło się na zachód (do Bosforu i morza Marmara) wzdłuż południowego wybrzeża Morza Czarnego do Trabzonu, który pozostawał we władaniu Bizancjum. Były to: Canik w rejonie Samsunu, Emir Oğulları w Kotoiri (Ordu) i Kerasus (Giresun), Tavşan Oğulları w Fazemonie (Merzifonie) i Havzie, Tacuddin Oğulları w Themisyrri (Terme) i Çarşamba, dynastia Karaman Oğulları, która z czasem poszerzyła swoje terytorium wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego, obejmując Sinop oraz w głąb lądu do Gangry (Çankırı) i Umur Han sięgające po Taraklı i Mudurnu ze stolicą w Göynük.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

3. Przywrócenie potęgi Imperium Osmańskiego (1413–1451)

Ostateczny triumf Mehmeda nad pozostałymi synami Bajezida zapoczątkował nowy okres w dziejach Imperium Osmańskiego. Wiązał się on z odzyskaniem ziem zdobytych przez Bajezida, dalszym rozszerzeniem granic państwa oraz jego reorganizacją wewnętrzną.

Mehmed I (1413–1420)

Mehmedowi udało się zjednać nie tylko Bizancjum, lecz również ważniejszych pogranicznych gazich i elity, co przyczyniło się do jego sukcesów. Aby dać wyraz swojej wdzięczności przywódcom religijnym, którzy udzielili mu istotnego poparcia, Mehmed odwołał szejcha Bedreddina zeighan Bed P H P nie funkcji şeyhülislama i skazał go wraz z rodziną na wygnanie, zaś jego następcę mianował w porozumieniu z konserwatywnymi ulemami. Zważywszy, że wypowiedzieli mu posłuszeństwo w kluczowym momencie, Mehmed potraktował swoich byłych popleczników wśród wodzów gazich, w tym Mihaloğlu, dość łagodnie, poprzestając na wygnaniu ich do Anatolii. Mehmed spełnił też obietnice złożone cesarzowi Manuelowi; nie zważając na niezadowolenie wielmożów, oddał Bizancjum terytoria wokół Konstantynopola i Salonik, zajęte przez Musę. Aby zyskać na czasie, koniecznym do przywrócenia potęgi osmańskiej, sułtan zawarł traktaty pokojowe z państwami bałkańskimi oraz z Wenecją i Genuą.

Pomimo tej koncyliacyjnej polityki zewnętrznej, Mehmed nie miał zamiaru tolerować na swym dworze wpływów bizantyńskich i chrześcijańskich, które odwiodły swego czasu jego ojca od tradycji gazich. Bizantyńskie kobiety oraz chrześcijańscy doradcy zostali wypędzeni z dworu. Grecki przestał być językiem administracji, zaczęto posługiwać się tureckim i perskim. Oficjalna historiografia osmańskiego dworu zaczęła akcentować tureckie korzenie dynastii, zaś historycy i pisarze, gotowi podkreślać wątki tureckie, mogli liczyć na wynagrodzenie (subsytia). Dynastia osmańska odnowiła swoje związki z bractwem *ahi*. Dla *kapikulları* nastąpiły ciężkie czasy – sułtan odebrał im timary i pozbawił ich wszelkich godności. Gdy *kapikulları* popadli w niełaskę, starsze formacje kawaleryjskie, które wciąż stanowiły zbrojne ramię arystokracji, znów stały się trzonem osmańskiej armii. Gdy ostatecznie odsunięto od wpływów chrześcijan i ludzi wywodzących się z dewszirma, a przywódcy gazich stracili znaczenie, silny wpływ na Mehmeda zyskali notable kierowani przez ród Çandarlıch, któremu sułtan zawdzięczał zwycięstwo nad Musą. Polityka, popierana w tym czasie przez Çandarlıch, zasadzała się na zaniechaniu polityki prowadzonej przez Bajezida we wschodniej Anatolii oraz na wznowieniu najazdów gazich na zachodzie państwa przy wykorzystaniu wielkiej rzeszy nomadów, którzy pozostali w Anatolii po upadku imperium Tamerlana. Przywrócenie tradycji gazich wiązałoby się też pośrednio z powrotem do polityki unikania konfliktów z bejlikami anatolijskimi, gdyby nie agresywne zachowanie tych najsilniejszych, czyli Karamanu, Aydinu i Candaru.

Pierwsze kampanie w Anatolii

Osmańska władza w Anatolii w tym okresie sięgała terenów położonych z zachodu na wschód przez północną część płaskowyżu, od Morza Egejskiego po Erzincan (obejmującego Bursę, Izmit, Eskişehir, Ankarę i Sivas). Candaroğlu kontrolowali dużą część południowo-wschodniego wybrzeża Morza Czarnego, w tym Kastamonu i Samsun. Pozostała część wschodniej Anatolii była podzielona między Turkmenów Białego Barana (z ośrodkiem w Azerbejdżanie) oraz Czarnego Barana (których ziemie sięgały aż po Sebin Karahisar i Koyluhisar na zachodzie), sprowadzonych (swego czasu) przez Tamerlana. Dynastia Dulgadir panowała w bejliku opierającym się wokół Maraş i Erbstanli, poszerzali swoje posiadłości w kierunku zachodnim aż po Kayseri i Sivas na południu. Trapezunt był wciąż kontrolowany przez Bizancjum. Mamelucy pozostawali w Malatyi, Turkmeni Białego i Czarnego Barana walczyli między sobą o tereny położone między tymi ziemiami (bizantyńskimi i mameluckimi) a Divriği i Erzurumem. Południowo-zachodnia część Anatolii była podzielona między bejliki Saruhan, Germiyan, Aydin i Menteşe, zaś część południowo-środkowa i wschodnia między Hamid, Eşrefoğulları i Karaman. Ten ostatni bejlik nie zrezygnował ze schedy, włączając dużą część ziem znajdujących się pod panowaniem, nowaniem Osmanów. Cüneyd Bej z bejliku Aydin, wcześniejszy sojusznik Musy, zapragnął odzyskać swoją dawną stolicę w Zmirze oraz rejony nad Morzem Egejskim.

Aby uprzedzić ewentualne napaści zbrojne, Mehmed na początku swojego panowania przypuścił serię szybkich rajdów w głąb Anatolii. W roku 1414 zmusił władcę bejliku Menteşe do uznania go za suzerena oraz odzyskał Izmir, korzystając z pomocy geneueńskiej floty stacjonującej na wyspach Morza Egejskiego. Następnie Mehmed zorganizował dwie szybkie kampanie przeciwko bejlikowi Karaman – jedną w roku 1414, drugą w 1415 – odzyskał większość terytoriów zdobytych przez Bajezida przed 1402 rokiem i zajętych następnie przez Tamerlana (w tym rejony Akşehir, Beyşehir i Hamid). Tłumaczył, że działał w celu ochrony państw muzułmańskich przed podbojem ze strony Karamanu.

Kampanie europejskie

Uwagę Mehmeda zaprzętnęły następnie nowe konflikty w Europie. Albańska arystokracja skorzystała z *interregnum*, by zlikwidować większość osmańskich garnizonów stacjonujących na jej ziemiach. Mehmed przywrócił osmańską władzę w Albanii poprzez zajęcie Krui (Akçahisar) w górzystych partiach centralnej Albanii oraz Walony (Avlonia) na wybrzeżu, używając tych strategicznych punktów jako baz do dalszych działań. Następnie najechał Moreę, przywrócił osmańskie zwierzchnictwo nad Mirceą, hospodarem Wołoszczyzny (1386–1418), wcześniejszym sprzymierzeńcem Musy. Zdobył Giurgiu (Yergöğü), ważną fortecę nad Dunajem, kontrolującą szlak w kierunku na centralną Nizinę Węgierską. Nękał wielokrotnie Siedmiogród i Węgry – wysyłając czytelny sygnał królowi Zygmunutowi Luksemburskiemu, który również miał chęć na ziemie bałkańskie, oraz podbił Dobrudżę. Regularne ekspedycje zbrojne do Bośni spowodowały, że wielu tamtejszych wielmożów było skłonnych poprzeć władzę osmańską; ostatecznie Twertko II (1420–1423) oficjalnie przyjął zwierzchnictwo osmańskie. Napaści piratów ukrywających się wśród wyseppek na Morzu Egejskim stały się przyczyną wojny morskiej pomiędzy Osmanami a Wenecją; Mehmed dysponował jedynie niewielką flotą, która została bez większych trudności pokonana przez wytrawnych kapitanów weneckich w bitwie nieopodal Gallipoli 29 maja 1416 roku. Pokój został wynegocjowany w obecności Manuela II, który uzyskał od Wenecjan zapewnienie, że pirackie napaści zostaną powstrzymane w zamian za dodatkowe korzyści handlowe na terytoriach osmańskich.

Powrót do Anatolii

Pozostałe działania militarne Mehmeda ograniczały się do Anatolii – nie tyle z wyboru, co w reakcji na pojawiające się tam zagrożenia dla władzy osmańskiej. Dynastia Isfendiyar z bejliku Candar zagarnęła sąsiednie ziemie opuszczone przez Tamerlana (w tym Kastamonu i Safranbolu), a sprzymierzyła się z władcami Karamanu przeciwko Osmanom. Władzy Mehmeda na wschodzie zagrażali również Turkmeni Czarnego Barana, którzy zajęli Erzurum, Erzincan oraz Şebin Karahisar. W odpowiedzi na to podwójne zagrożenie, Mehmed ruszył najpierw na bejlik Candar, poddając go bezpośredniej kontroli. Większość tureckich wojowników z tego terenu została przesiedlona w 1418 roku do Bułgarii, w okolice Filibe (Płowdiw), które stało się znane jako Tatar Pazari (Tatarski Bazar). Był to początek nowej praktyki, w ramach której tureckich nomadów zachęcano do masowego osiedlania się na Bałkanach. Dawało to Osmanom podwójną korzyść: zmniejszenie napięć wywołanych obecnością

oczowników w Anatolii, a w prowincjach bałkańskich stacjonowanie stałych garnizonów.

Rebelie ty GalRebelie Bedreddina, Dede Sułtana oraz Düzme Mustafy

Dalsze utrwalenie władzy osmańskiej na wschodzie zostało przerwane z powodu poważnych buntów w europejskiej części imperium, które w ostatnich latach panowania Mehmeda spowodowały chaos. Za tymi rewoltami stał szejch Bedreddin, naczelny kadi i doradca duchowy Musy, wygnany przez Mehmeda do Izniku. Bedreddin popadł w niełaszkę, ale w dalszym ciągu miał posłuch wśród ludzi – jego zwolenników, zaś ekonomiczne skutki utrzymujących się niepokojów oraz mniejszych i większych konfliktów zbrojnych przysparzały mu coraz to nowych stronników wśród biedoty. Zabrał się do odbudowywania swojego bractwa na terenie całego imperium, wysyłając w różne miejsca kaznodziei, by szerzyli jego nauki i organizowali tajne komórki. Obawiając się Mehmeda I, Bedreddin uciekł z Izniku do Samsunu, licząc na wsparcie władców Candaru. Jednak oni nie ufali szerzycielowi tak radykalnej doktryny i nie zachęcali go do dłuższego pobytu, sugerując mu podróż do Rumelii, gdzie, jak mieli nadzieję, sama obecność Bedreddina mogłaby osłabić autorytet Osmanów. Bedreddin zyskał wkrótce protektora w osobie Michała, syna Mircei, i ówczesnego władcy Wołoszczyzny, który zapewnił mu środki materialne, potrzebne do wywołania rewolty wśród niezadowolonej biedoty w całej europejskiej części Imperium Osmańskiego. Bedreddin nie miał kłopotów z pozyskaniem dla swojej sprawy niedawno osiedlonych na tych terenach nomadów; ich heterodoksyjne wierzenia były identyczne z jego nauczaniem i – co najważniejsze – ich niespokojnym naturom wcale nie odpowiadał wymuszony na nich przez Osmanów tryb życia (bez najazdów i łupów).

Gdy Bedreddin głosił swoje kazania w Rumelii, jego stronnicy wznieśli kilka zbrojnych powstań w Anatolii. Wydawało się, że będą miały poparcie tak duże, że Osmanowie nie dadzą rady utrzymać się w Anatolii, ale bunty stłumiono, wysyłając wojsko pod dowództwem wielkiego wezyra Bajezida Paszy i syna sułtana Murada (późniejszy Murad II). Przywódcy powstania zostali straceni, jednak powszechne niezadowolenie utrzymywało się. Tymczasem sam Bedreddin zgromadził tysiące stronników w regionie Deliorman w Dobrudży. Przybywało tam wielu tych, którzy utracili władzę lub majątki na skutek klęski Musy lub których rozgniewało, że Mehmed oddał osmańskie ziemie Bizancjum i że paktował z chrześcijanami, którzy pomogli mu objąć władzę. W dodatku autorytet Mehmeda został wystawiony na próbę przez powstanie wzniesione przez człowieka, nazywającego siebie Mustafa Çelebi i podającego się za zaginionego syna Bajezida I, rzekomo więzionego przez Tamerlana wraz ze swoim ojcem. Mustafa działał w Tracji, a następnie w Tesalii, zaś jego siły (uwzględniając okoliczność, że Mehmed był pochłonięty walkami najpierw w Anatolii, później z Bedreddinem) były na tyle duże, że udało mu się zająć Edirne, gdzie ogłosił się sułtanem (1418 r.). Mehmed i jego wielki wezyr rozdzielili się; sułtan wyruszył na czele jednej armii, by rozprawić się z samozwańcem Mustafą (Düzme Mustafa), drugi wyruszył do Deliormanu, by uderzyć na Bedreddina (wiosna 1419 r.). Na wieść o niepowodzeniach anatolijskich pobratymców, szeregi Bedreddina zaczęły nagle topnieć, tak więc jego pochwylenie i uśmiercenie nie sprawiło Bajezidowi Paszy większych trudności. Po straceniu Bedreddina, Mehmed mógł już sobie pozwolić na połączenie obydwu armii, które poprowadził bezzwłocznie przeciwko Düzme Mustafie; po klęsce swoich wojsk, samozwaniec schronił się w 1420 roku w Bizancjum.

Ostatnie podboje Mehmeda I

Po stłumieniu rewolt, Mehmed mógł powrócić jeszcze do dzieła ekspansji, anektując bejliki Aydaçe Meliki Aydin w 1415 roku oraz Menteşe w 1416 roku, co zapewniło Osmanom kontrolę nad zachodnią Anatolią. Mehmed wyruszył następnie na południe, zajmując Teke i Antalyę, i opanował zachodnie wybrzeże. Za pomoc, jaką uzyskał od Germiyan podczas *interregnum*, Mehmed potraktował ten bejlik łagodnie, przejmując jedynie ważne węzły komunikacyjne, takie jak Kutahya i Afyon Karahisar. W końcu władca Germiyanu dobrowolnie przekazał swoje dobra Osmanom w 1428 roku, dzięki czemu ich władza w południowej Anatolii stała się niepodzielna. Mehmed zmarł nagle w 1421 roku, a władzę objął jego syn, Murad II, który zdążył już wykazać się podczas kampanii anatolijskich.

Murad II (1421–1451)

Murad II był jednym z wielkich sułtanów osmańskich. Za jego rządów potęga Osmanów w Europie i Azji została przypieczętowana; Murad II kontynuował też godnie dzieło Mehmeda, rozwijając instytucje państwa i armii w sposób, który umożliwił z kolei jego synowi i następcy, Mehmedowi II, nowe podboje i znaczące powiększenie terytorialne Imperium Osmańskiego.

Polityka wewnętrzna, rewolty

Murad II od 1421 do 1423 roku przede wszystkim udawał, że zasługuje na miano sułtana nie tylko nominalnie, ale również w działaniu. W chwili objęcia władzy, miał zaledwie siedemnaście lat. Miał też czterech młodszych braci; wrogowie Osmanów uważali, że mogą wykorzystać te okoliczności w celu osłabienia dynastii, podsycając wewnętrzne waśnie. Osmanowie w przeszłości uśmiercali braci nowo wybranego, prawowitego następcy tronu, by zapobiec potencjalnym sporom o sukcesję. Jednak Mehmed Çelebi nie był zachwycony taką perspektywą dla swoich synów i podjął za życia aktywne starania mające zapewnić sukcesję w cywilizowany sposób. Mehmed wysłał swego syna Mustafę do Hamidu, by stamtąd rządził Anatolią, zaś dwóch młodszych – Yusufa i Mahmuda – oddał pod protekcję Bizancjum.

Po objęciu władzy, Murad miał nadzieję, że będzie mógł wykorzystać okres względnego spokoju na umocnienie państwa osmańskiego. Jednak Bizancjum nie mogło oprzeć się pokusie posłużenia się fałszywym Mustafą, który wciąż znajdował się w ich rękach, do osłabienia Osmanów. Murad zwrócił się do cesarza Manuela II o przysłanie z powrotem swoich braci, co też się stało, ale jednocześnie syn Manuela – współrządcą Bizancjum jako Jan VIII od 1421 roku – uwolnił również samozwańca Mustafę i jego sprzymierzeńca Cüneyda, wysyłając ich do Gallipoli we wrześniu 1421 roku w zamian za obietnicę przywrócenia władzy bizantyńskiej tam oraz w Tesalii. Mustafa zajął Gallipoli, nie napotykając oporu. Karaman zareagował, zajmując ponownie swoje dawne ziemie w Hamid, zaś bejliki Aydin, Menteşe i Saruhan wyzwoliły się spod osmańskiego jarzma.

Murad udał się do Bursy, by tam sformować armię, która umożliwiłaby mu przywrócenie swojej pozycji w Anatolii. Z kolei fałszywy Mustafa przepłynął na europejski brzeg i wyruszył w kierunku Edirne. Miał istotne wsparcie bejów z pogranicza, liczących na nowe zdobycze w Europie i obawiających się, że Murad – podobnie jak jego poprzednik – będzie się koncentrował na Anatolii. Miał też poparcie wśród ubogich mas podatnych na obietnice szybkiej i łatwej poprawy swojego losu – grupy, do której nie tak dawno odwoływał się Bedreddin. Gdy wielki wezyr Bajezid Pasza usiłował przegrupować wojska feudalne sułtana pod Edirne, okazało się, że wielu żołnierzy przeszło na stronę rebeliantów. Bajezid Pasza wywoził się z *kapıkulları*, co nie przysparzało mu zwolenników w niektórych kręgach. Tak więc Murad przebywał teraz w Anatolii, fałszywy Mustafa rósł w siłę w Europie i scenariusz podziału imperium, znany już z czasów *interregnum*, znów wydał się wielce prawdopodobny. Podział nie przebiegał tym razem między zwolennikami i przeciwnikami tradycji gazich (której hołdowały wszystkie strony konfliktu), lecz między stronnikami sułtana wśród tureckich elit pragnących scentralizowanej władzy nad wszystkimi regionami imperium a dowódcami pogranicza i Rumelii, wspieranymi przez poddanych sułtana z Anatolii, którzy dążyli do jak największej autonomii i wierzyli, że zapewni im ją Mustafa. Mustafa był także wspierany przez Bizancjum i przez chrześcijańskich poddanych; tym ostatnim obiecywał większą wolność i niższe daniny, byli też oni przekonani, że

decentralizowane, proponowane przez Mustafę, będzie dla nich korzystniejsza niż silne państwo scentralizowane, do jakiego dążył Murad, ród Çandarlı i tureckie elity.

Mustafa popełnił ten sam poważny błąd, który Bajezid I przypłacił swego czasu utratą władzy, mianowicie: postanowił wkroczyć do Anatolii, by zjednoczyć imperium. Do takiej sytuacji doprowadziło Bizancjum, które pragnęło, by Mustafa znajdował się jak najdalej, a także jego sprzymierzeniec Cüneyd Bej, który liczył na odzyskanie swoich dóbr w okolicy Izmiru. Sukcesy na Bałkanach umożliwiły Muradowi uzyskanie pewnej pomocy ze strony Serbii oraz bałkańskich książąt, którzy obawiali się ustanowienia władzy osmańskiej pod rządami Mustafy. Düzme Mustafa maszerował na Bursę – punkt zborny wojsk. Jednak dowódcy *gazi* i ci, którzy udzielili mu poparcia w zamian za obietnice nowych podbojów w Europie, obawiali się marszu przez rdzennie muzułmańskie ziemie i przechodzili na stronę Murada. Gdy obydwie armie starły się pod Ulubatem, Murad odniósł łatwe zwycięstwo i ruszył w pościg za Mustafą, który usiłował zbiec do Europy. Murad skorzystał z pomocy Genuńczyków z Foça, którzy dali mu łodzie. Mustafa zawitał na krótko do Edirne, by zabrać w popłochu swój skarbiec i harem, po czym wyruszył dalej w kierunku Wołoszczyzny. Został złapany i zabity na szlaku, co położyło ostateczny kres rewolucji.

W celu ukarania bizantyńskiego władcy za poparcie, jakiego udzielili buntownikowi, Murad po raz szósty oblegał Konstantynopol w czerwcu 1422 roku. Bizantyńczycy stawiali silny opór, zachęcali też Karaman, Germiyan oraz Mustafę – brata Murada, który nadal urzędował jako gubernator Hamidu – do nowych kampanii anatolijskich. Te trzy ośrodki władzy utworzyły wspólną armię, która zajęła Nikeę i oblegała Bursę w sierpniu 1422 roku, raz jeszcze zagrażając imperium Murada, który zaniechał oblężenia Konstantynopola i pośpieszył na wschód. Do Mustafy przyłączyło się wielu notabli popierających jego politykę decentralizacji, natomiast bractwa *ahi*, których komórki rozsiane w całej Anatolii przyczyniły się w walnie swego czasu do sukcesów Osmanów, wiernie stały przy Mustafie. To *ahi* wspierali obrońców Bursy aż do przybycia odsieczy oraz pojmali i stracili jego brata (w lutym 1423 r.), przywrócili karność wśród jego poddanych. Śmierć Mehmeda Beja, władcy Karamanu, podczas oblężenia Antalii usunęła kolejne zagrożenie dla Murada.

Murad wykorzystał właśnie wśród rządzącej dynastii w Karamanie, by umieścić na tronie swojego protegowanego – Mehmeda Beja (1423–1426). Bejlik Hamid wrócił po raz kolejny do Osmanów, Karaman uznało sułtana za swojego suzerena, zaś nowe przymierze zostało przypięte,

Władza polityczna w państwie osmańskim

Po rozwiązaniu palących problemów w Anatolii, Murad mógł spokojnie zająć się umocnieniem swojej dynastii w Edirne i planowaniem nowych podbojów. Wymagało to jednak konsolidacji jego władzy oraz wyeliminowania władzy wasali w celu ustanowienia scentralizowanej władzy. W tym celu, Murad nie szczędził pieniędzy ani przydzielania timarów ministrom z rodu Çandarlı, którzy wspierali go w tych zamiarach, osłabił władzę przywódców gazich oraz przywrócił *kapikulu*, aby zapewnić niezależność od feudalnych wojsk rumelijskich, których lojalność okazała się niedawno wątpliwa. Murad objął również opieką swoich niewolników, uznając ich jako pełnoprawną klasę w osmańskiej strukturze społecznej, z zastrzeżeniem, że pozostawali oni pod całkowitą kontrolą sułtana i zawdzięczali wszystko jego łasce. Murad w razie potrzeby mógłby się nimi posłużyć, broniąc swojej władzy na przykład przed zakusami Çandarlıch czy tureckiej arystokracji. Korzystając z systemu *pençik*, Murad pozyskiwał silnych, młodych mężczyzn spośród jeńców pojmanyh w wojnach z niewiernymi, kupował też niewolników z Kaukazu. Za jego panowania powrócono do poboru i umożliwiono nawrócenie na islam oraz poddanie się szkoleniu, tak, by mogli również uczestniczyć na równi z tureckimi wielmożami w systemie władzy. Gdy tylko było to możliwe, ułatwiał im zdobywanie władzy politycznej i finansowej, nadawał im posiadłości na zdobytych ziemiach na Bałkanach, mianował na ważne stanowiska wojskowe, ale nie dopuszczał ich do urzędów w centralnej administracji. Podboje stały się więc środkiem do stworzenia „rodziny niewolników” sułtana, będącej w pozycji podporządkowania wobec członków rodu Çandarlı – podobnie jak w przeszłości – skutecznie blokowali awans kadr sułtana do centralnej administracji. Innymi słowy, podboje nowych terenów stały się sposobem na umacnianie „rodziny” Murada tak, by mogła stanowić skuteczną przeciwwagę dla starej arystokracji tureckiej, która czując zagrożenie dla siebie, zaczęła nawoływać do zakończenia podbojów w Europie. Między tymi grupami, które zdążyły się w dużej mierze zrównać w potęgę, stał Murad. Sułtan umiejętnie podtrzymywał sytuację patową i nastawiał jednego przeciwko drugiemu, przychyłając się do próśb już to swoich niewolników, już to wielmożów tureckich, kontrolując nieustanną rywalizację o jego względy. Polityka ta została przez Murada doprowadzona do perfekcji i była ważnym elementem osmańskiej struktury władzy przez kolejne trzysta lat.

Jednocześnie Murad podjął działania, które doprowadziły do zmiany statusu niewolników sto lat później. *Kapikulu* stali się podstawą osmańskiej armii. Dzielił się na dwa rodzaje wojsk – kawalerię *sipahi*, wspieraną głównie przez feudalne timary i pozostającą pod kontrolą starej elity tureckiej, oraz piechotę janczarską, pobierającą żołd ze skarbcza państwowego i podporządkowaną władzy centralnej. Poza tym ze starej piechoty *yaya* powstało nowe wojsko *kapikulu* – Topçu Oca i ię. Cz Oca i i, czyli korpus kanonierów, specjalizujący się w tej stosunkowo nowej i jakże ważnej broni. Murad zdecydował się też uzbroić swoje wojska w muszkiety, co zapewniło osmańskim siłom przewagę na polach bitewnych Europy i Azji przez następne stulecie. Osmańskie formacje kawaleryjskie, istniejące od czasów feudalnych, walczyły niezmiennie łukami i włóczniami: podczas gdy zachowały one znaczenie polityczne i administracyjne z racji swoich związków z timarami, kawaleria – szczególnie z tak przestarzałym uzbrojeniem – traciła na znaczeniu militarnym w porównaniu z janczarami uzbrojonymi zgodnie z najnowszymi osiągnięciami sztuki wojennej, co zaważyło na późniejszym zwycięstwie janczarów w rywalizacji o władzę w państwie osmańskim.

Ekspansja i osadnictwo w Europie

Do momentu, w którym armia niewolników Murada nie stała się zdolna do samodzielnych zwycięstw w Europie, ograniczał on swoje działania na tym froncie do obrony obecnego terytorium. Reagując na najazdy Wołochów na osmański brzeg Dunaju (po cichu wspierane przez króla Węgier Zygmunta Luksemburskiego), Murad wysyłał oddziały w głąb Wołoszczyzny (1422–1423). Osmańskie oblężenie Konstantynopola wciąż trwało. Gdy Wenecja uzyskała Saloniki od Bizancjum w 1423 roku, Murad obległ również to miasto, wycofując swoje wojska dopiero wtedy, gdy nowi obrońcy Salonik zgodzili się (1424 r.) zasilać jego skarbiec pokaźnymi opłatami. Bizancjum oddało Osmanom całą Tesalię i Macedonię. Następnie Murad ustabilizował stosunki z Bizancjum, Serbią i Wołoszczyzną, podpisując traktaty pokojowe, a Węgry uznały osmańskie zwierzchnictwo i zgodziły się płacić daninę, w zamian za zaniechanie najazdów tureckich (1424 r.).

Nowe kampanie w Anatolii

Anatolia stanowiła (chwilowo) główną bazę służącą realizacji militarnych ambicji Murada. Sułtan rozpoczął kolejną serię kampanii anatolijskich zwycięstwem nad Cüneyd Bejem, który w zamian za opuszczenie fałszywego Mustafy poszerzył swoje ziemie wokół Izmiru o większą część bejliku Aydın. Murad posłużył się genueńskimi statkami stacjonującymi na Midilli (Lesbos) i na Sakız (Chios) w celu odcięcia morskich szlaków, którymi Cüneyd Bej pozyskiwał zaopatrzenie z Menteşe i Karamanu; w zamian za to wsparcie, przywrócił Genui kolonie wokół Samsunu nad Morzem Czarnym. Po schwytaniu i straceniu Cüneyd Beja i jego rodziny w 1426 roku, Osmanowie mogli zająć Menteşe i Teke, zapewniając sobie kontrolę nad anatolijskimi brzegami Morza Egejskiego oraz zaplecze dla własnej floty.

Tymczasem Mamelucy z Egiptu i Syrii rozszerzyli swoje wpływy na Cylicję, zmuszając Karamanidę Mehmeda II do odprowadzania daniny i do osłabiania wpływów osmańskich na północy i zachodzie poprzez wspieranie ruchów niepodległościowych takich przywódców, jak Cüneyd Bej. Po

osmanów i tego ostatniego z tego ostatniego, Murad popierał ruchy dysydenckie wśród książąt Karamanu, umieszczając na tronie w 1426 roku najstarszego z nich, Ibrahima Beja, w zamian za wypowiedzenie lojalności dla Mameluków na rzecz uznania władzy osmańskiej. Murad uciekł się do podobnej strategii, aby zaanektować Germiyan po śmierci sędziwego Yakuba II w 1429 roku. W ten sposób cała Anatolia została ponownie zjednoczona pod osmańską władzą, zaś Murad mógł wrócić do Europy, by zmierzyć się z Wenecją i Węgrami.

Pierwsza wojna osmańsko-wenecka, zaangażowanie Serbii,

Wołoszczyzny i Węgier

Do tego momentu, stosunki pomiędzy Osmanami a Wenecją były w dużej mierze przyjazne. We wczesnym okresie. Wenecja pragnęła utrzymać swoje interesy handlowe na terenach osmańskich i na Morzu Czarnym. Postrzegając przyjaźń sułtana jako środek służący temu celowi – tym bardziej że jej tradycyjny rywal, Genua, wkraść się w łaski Murada. Murad zawarła traktat pokojowy z Bajezidem I już w 1388 roku, nie poparła też krucjaty kosowskiej. Jednak osmańska ekspansja przez Macedonię, w kierunku Adriatyku i w Grecji, ku Morzu Egejskiemu, spowodowała pewną nerwowość w Wenecji, gdyż oto na ziemiach pozostających pod weneckim wpływem od dłuższego już czasu rósł nowy, poważny konkurent z punktu widzenia Osmanów, tak długo, jak Wenecja dominowała na szlakach morskich na Morzu Egejskim, mogła zakłócać komunikację między Anatolią a Rumelią, blokując całkowite zjednoczenie tych dwóch części Imperium Osmańskiego.

Wenecja podjęła próbę osłabienia osmańskiej potęgi w Macedonii, uciekając się do kuriozalnego wybiegu polegającego na poparciu kolejnego osmańskiego księcia podającego się za zaginionego Mustafę. Nowy samozwaniec zajął Kassandrę i Kawalę w 1425 roku i uzyskał spore wsparcie wśród okolicznych Turków (byłyby to trudne bez udziału weneckiej floty). Plany Murada przewidywały podbicie pozostałych części Macedonii, w tym Salonik, a wenecka okupacja tego miasta oraz popieranie przez Wenecję kolejnego cudownie odnalezionego Mustafy utwierdziły go w przekonaniu, że na dłuższą metę nie zaakceptuje potęgi silniejszej od upadającego Bizancjum. Najazdy Murada na Albanie jedynie zwiększyły napięcie, które przerodziło się w pierwszą otwartą wojnę między Osmanami a Wenecją, trwającą z przerwami do 1430 roku – głównie z powodu radykalnie różnej sytuacji strategicznej obydwu adwersarzy. Wenecja była przede wszystkim potęgą morską, utrzymującą bazy przybrzeżne za pomocą stosunkowo małych sił lądowych. Potęga Osmanów była początkowo oparta na kawalerii i obecnie stałej piechocie, zaś budowa własnej floty rozpoczęła się niedawno, po zwycięstwach w zachodniej Anatolii. Taki układ sił tworzył sytuację, w której Turcy byli w dużej mierze bezsilni, gdy chodziło o bezpośrednie zwycięstwo nad weneckimi siłami czy odcięcie ich baz. Ponieważ Wenecja prowadziła jednocześnie wojnę ze swoimi wrogami we Włoszech, dowodzonymi przez Mediolan, więc mogła przeznaczyć na wojnę z Turcją jedynie małą część swoich sił. Tak więc Wenecjanie zapewnili sobie pomoc węgierskich wojsk, a ważniejsze bitwy między dwoma głównymi przeciwnikami w tym konflikcie rozegrały się w Serbii i na Wołoszczyźnie.

Oczywiście, osmański podbój Serbii aż po linię Dunaju i Bułgarii do podnóża Bałkanów spowodował bezpośredni konflikt z Węgrami. Starcie z Wołoszczyzną było konsekwencją wewnętrznej słabości na tym terytorium. Było ono niegdyś częścią silnego państewka, zjednoczonego pod panowaniem Mirczy Starego (1386–

–1418), jednak po jego śmierci klócono się o sukcesję. Zarówno Węgrzy, jak i Osmanowie zobaczyli w rozpadającym się państewku szansę na łatwy łup. W reakcji na obietnice osmańskiego wsparcia (przy czym Osmanowie sugerowali, że ich obietnice należy przyjąć pod warunkiem realizacji kilku zbrojnych wypadów na serbskie terytorium), Stefan (Lazarević) zezwolił osmańskim wojskom na przemarsz przez jego terytorium w drodze do Bośni (1426 r.). Kolejne osmańskie podboje szły właśnie w tym kierunku. Po śmierci Stefana Lazarewicia 19 lipca 1427 roku, również Serbię ogarnęły właśnie o sukcesję, które miały trwać przez następne pół wieku. Będąc bezdzietnym, Stefan postanowił, że po jego śmierci tron ma objąć jego bratanek, Jerzy Branković, oraz że król Węgier Zygmunt Luksemburski zostanie uznany suzerenem Serbii w zamian za jego wsparcie dla takiego rozwiązania. Jednak Murad ko czk Murad oznajmił, że cała Serbia przechodzi we władanie osmańskie, powołując się na małżeństwo Bajezida I z Oliverą Despiną, siostrą Stefana. Branković, wdzięczny Węgom za wsparcie, przekazał im Belgrad, wielką twierdzę nad Dunajem, która stała się tym samym głównym punktem obrony przeciwko Osmanom. Murad ponownie zaatakował Serbię w 1428 roku, zajął serbską stolicę Kruševac (Alacahisar) i zmusił Brankovicia, by ponownie przyjął osmańskie zwierzchnictwo. Aby umocnić zawarty układ, Murad pojął za żonę serbską księżniczkę.

Jednak Węgrzy nadal stawiali opór zarówno na północy, jak i na Wołoszczyźnie. Król Zygmunt zorganizował jednocześnie ataki przeciw Osmanom na Węgrzech i Wołoszczyźnie, a Karaman uderzył w Anatolii. Wenecja udzieliła wsparcia Karamanowi z Cypru, zachęcała też innych emirów tureckich w Anatolii oraz Szahrucha, timurydzkiego władcę Iranu (nominalnie suzerena Osmanów), do przyłączenia się do wojny. Muradowi udało się przekonać tego ostatniego o swojej nieustającej lojalności, powstrzymując atak na Karaman. Gdy Szahruch powrócił do Afganistanu, Murad mógł udać się z powrotem do Europy, zbudował nową flotę i zdobył Saloniki (1 marca 1430 r.), dzięki czemu wszystkie główne porty egejskie znalazły się teraz pod jego kontrolą. W lipcu 1430 roku Wenecja została zmuszona do podpisania pokoju w Lapseki, w którym uznała osmańską kontrolę nad Macedonią i zobowiązała się płacić daninę Muradowi; ten z kolei uznał wenecką okupację Lepanto i innych portów adriatyckich oraz przywrócił Wenecjanom prawo wypływania na Morze Czarne przez Cieśniny. Murad podporządkował sobie na podobnych zasadach handlową republikę Raguzy (Dubrownik), która wyłamała się spod weneckiej kontroli w 1358 roku.

Wpływy weneckie w Albanii zostały zneutralizowane i, co więcej, Wenecja była zaprzętnięta nową wojną z Genuą. Murad wykorzystał sytuację i zajął Janinę (1431 r.) i Seres (1433 r.), ustanawiając kontrolę nad środkową i południową Albanie. Jednak począwszy od 1443 roku, albańscy książęta z górskich terenów zaczęli organizować silny opór, wspierani potajemnie przez Wenecję. Przewodził im Jerzy Kastriot (Skanderbeg). Ruch oporu przeciwko Osmanom trwał jeszcze pół wieku. Nie zmieniło to jednak faktu, że Osmanowie byli niekwestionowaną potęgą na Bałkanach, rządzącą bezpośrednio dużą częścią Albanii i Epiru oraz egzekwującą daniny i pomoc wojskową od władców Serbii, Bośni, Wołoszczyzny, Raguzy, Wenecji, Bułgarii, Morei oraz Arty.

Jerzy Branković, korzystając z pomocy Węgrów, przywrócił niepodległość Serbii, budując nową fortecę w Semendrii na miejsce tej w Belgradzie. Ponieważ gospodar Wołoszczyzny wciąż uznawał sułtana jako swego suzerena, król Węgier Zygmunt doprowadził do zastąpienia go przez Władę Diabła (1432–1446), który zrzucił jarzmo tureckie i przystąpił do przymierza przeciw Osmanom w 1434 roku wraz z Brankovicem i Twertkiem II, królem Bośni. Murad nie mógł odpowiedzieć na ten bunt, ponieważ w roku 1435 Szahruch wkroczył z wojskami do Anatolii, skierował swój atak na pozycje Mameluków i Karamanu w Cylicji. Murad, akceptujący jednak nominalnie Timurydów jako swoich suzerenów, z początku nie reagował. Co więcej, usiłował obrócić ten stan rzeczy na swoją korzyść, zawierając przymierze z tureckim bejlikiem Dulgadir i zaatakował Karaman od północy i zachodu (1435–1437), zajmując prowincję Hamid i przepędzając karamanidzkiego władcę Ibrahima, stronnika Mameluków. Ale Murad wolał, w miarę możliwości, nie prowokować Timurydów, wobec czego przywrócił autonomię większości Karamanu, anektując jedynie zachodnią część bejlika Hamid; układ taki satysfakcjonował nie tylko Timurydów, lecz również Mameluków, którzy obawiali się, że zajęcie całego Karamanu przez Osmanów zagrażałoby ich własnym interesom w Syrii.

Polityka wewnętrzna

Stosunkowo zachowawcza polityka prowadzona przez Murada w Europie i Anatolii wynikała w dużej mierze z przewagi, jaką tureckie elity miały na

dworze. W obawie, że podboje na zachodzie lub na wschodzie mogłyby wzmocnić obóz ludzi z dewszirme, Çandarlı opowiadali się za polityką pokoju i konsolidacji. W tym czasie jedyną prawdziwą przeciwwagą dla tureckich elit byli nie *kapikullari*, lecz przywódcy organizujący przygraniczne najazdy. Podobnie, jak za czasów Osmana, przygraniczni bejowie sprawowali władzę na zasadzie dziedzicznej, zaś podległe im wojska obejmowały nie tylko *akinci* oraz gazich, lecz również regularną kawalerię timariotów. Oddziały te pełniły funkcje wykraczające poza zwykłe najazdy rabunkowe – osłabiały obronę pogranicza państw sąsiadujących z Osmanami oraz zdobywały wiedzę na temat umocnień, rzeźby terenu i tym podobnych szczegółów, ważnych w przypadku inwazji na dużą skalę. Gdy do takiej dochodziło, *gazi* uderzali przed regularną armią osmańską, zajmując najważniejsze szlaki i punkty. *Gazi* prowadzili działania zaczepne praktycznie bez przerwy, nawet w okresach obowiązywania traktatów pokojowych. Poszczególni członkowie formacji *akinci* pobierali niekiedy żołąd od lokalnego beja lub mieli własne timary, jednak głównym źródłem utrzymania tych grup były łupy, do których mieli prawo (bez odprowadzania zwykłych podatków). Wojownicy ci uznawali ogólne zwierzchnictwo bejlerbeja Rumelii, który wywodził się zazwyczaj z *kapikulu* i pozostawał pod bezpośrednią władzą sułtana. *Akinci* i *kapikulu* współdziałali, aby dokonywać podbojów w Europie, zaś wcale spore zasoby finansowe, które te podboje przynosiły, pozwalały im przeciwstawić się tureckiej elicie. Na dworze sułtańskim wspierali opozycję wobec sułtana, by zapewnić sobie wybór takiego władcy, który da im wolną rękę. Murad się starzał, a bejowie pogranicza *kapikulu* dążyli do tego, aby na tron po jego śmierci wstąpił młody syn Mehmed, którego wojownicze skłonności pokrywały się z ich własnymi.

Ród Çandarlı i jego stronnicy koncentrowali się na rozwoju instytucji rządowych, które uważali za niezbędne do utrzymania podbitych już ziem i do ich sprawnego administrowania. W tym duchu stworzyli system regularnego szkolenia dla wszystkich synów aktualnie panującego sułtana. Idea była taka, że niezależnie od tego, który z nich obejmie schedę po ojcu, ma być zdolny do podjęcia jego dzieła zarówno na płaszczyźnie administracyjnej, jak i wojskowej. Na dwór zaproszono uczonych muzułmańskich, by dać synom sułtana solidne podstawy islamu i tradycji. Każdy z synów nosił teraz oficjalny tytuł *çelebi* i już za młodu był mianowany gubernatorem – sandżakbejem – dużej prowincji, którą rządził pod okiem doświadczonego ministra pełniącego rolę mentora, zwanego *atabeg* przez Seldżuków i *lala* przez Osmanów. *Çelebi* tworzyli własne dwory prowincjonalne, niejako miniaturowy Stambuł – niektórzy bili nawet własne monety. Wielu z nich wysyłało co najmniej jednego ze swoich synów do Stambułu, gdzie mieszkali u boku dziadka jako gwarant posłuszeństwa swojego ojca. Książęta szli też ze swoim ojcem do boju, dowodząc własnymi oddziałami i zdobywając doświadczenie w sprawach wojskowych.

Nowe konflikty z eurobył m z europejskimi potęgami

Główną troską Murada była możliwość wypowiedzenia nowej świętej wojny przez chrześcijańskie potęgi. Jan VIII Paleolog od dłuższego już czasu zabiegał o unię Kościoła rzymskiego i konstantynopolińskiego, aby zapewnić sobie pomoc Zachodu przeciwko muzułmańskiemu zagrożeniu, jednak napotykał istotne przeszkody w realizacji tego pomysłu, między innymi silne antyrzymskie nastroje wśród elit Konstantynopola. Niemniej jednak w listopadzie 1437 roku Jan VIII Paleolog wyruszył do Rzymu, by (formalnie) przyjąć katolicyzm, licząc na to, że zapewni sobie w ten sposób wsparcie z Europy. Unia Konstantynopola z Rzymem została nawet ogłoszona przez specjalnie zbraną radę we Florencji 6 lipca 1439 roku, jednak w praktyce okazała się ona bezskuteczna. Do niepowodzenia unii przyczynił się bowiem trwały sprzeciw konstantynopolińskich wielmożów; wielu wołało bowiem o panowanie islamu i tolerancję niż bigoterię, jaką reprezentowali papieże Rzymu.

Raz na jakiś czas Murad zarządzał zbrojne wypady przeciwko swoim europejskim sąsiadom, by zaspokoić apetyty przygranicznych bejów na łupy i utrwalić ich status jako przeciwwagę dla Candarlich. Przedsięwzięcia te były też obliczone na wykorzystywanie słabości państw europejskich, gdy tylko takie się pojawiały. Na przykład, gdy śmierć króla Węgier Zygmunta Łaskiego 10 sierpnia 1437 roku spowodowała falę niepokojów wewnętrznych na Węgrzech, Murad wysłał przeciwko Węgrom ekspedycję (1438 r.), która zburzyła dunajski port Severin i obległa Sybin (Sibiu). Rok później zaatakował Serbię, zajmując fortecę Jerzego Brankowicia w Semendrii (Smederevo) – ruch obliczony na utrudnienie komunikacji pomiędzy Serbią a Węgrami. W podobny sposób Murad wykorzystał anarchię ogarniającą Bośnię po śmierci Tvertka II w 1423 roku, zmuszając obydwu bośniackich następców oraz władców od niedawna niepodległej południowej części kraju (którą nazwano Hercegowiną), by płacili mu daninę. Nowy król Węgier, jako Władysław I, mianował Jana Hunyadięgo wojewodą Siedmiogrodu, genialnego dowódcę – w 1441 roku wyrzucił Osmanów z Semendrii (Smedereva), a następnie pokonał ich w kilku bitwach stoczonych w Siedmiogrodzie. Te zwycięstwa odnowiły ducha walki wśród europejskiej szlachty, zaś sam Hunyadi zyskał reputację, która miała mu w niedługim czasie zapewnić dowództwo w nowej świętej wojnie przeciwko Turkom.

W kolejnych działaniach przeciwko krajom europejskim Murad umiejętnie wykorzystywał społeczne, religijne i gospodarcze napięcia nękające jego przeciwników. Wydaje się, że dzięki nastaniu osmańskiej władzy, chłopci bałkańscy – niezbyt dobrze traktowani przez swoich feudalnych chrześcijańskich panów – korzystali z pewnego rodzaju rewolucji społecznej. Ustawiczne walki o władzę w poszczególnych państwach bałkańskich znacznie osłabiły administrację centralną, więc nic nie powstrzymywało bezwzględnych magnatów przed wyciskaniem od swoich dzierżawców ostatniego grosza. Z kolei tam, gdzie nastawała bezpośrednia władza Osmanów, wszystkie ziemie stawały się własnością sułtana, państwo ustanawiało system drobiazgowego nadzoru, zaś wszelkie daniny i praca przymusowa były zastępowane przez jeden, umiarkowany podatek pługowy (*çift resmi*). Tak więc bałkańska ludność – a przynajmniej ta część, orientująca się w sytuacji – była w najlepszym przypadku wstrzemięźliwa w poparciu swoich feudalnych panów, ich wojsk, krzyżowców i w ogóle oporu przeciw Turkom.

Krucjata warneńska i jej skutki w 1444 roku

Agitację za nową wojną krzyżową przeciwko Turkom podczas posiedzenia rady florenckiej i później prowadził Giovanni Torcello, który podróżował od stolicy do stolicy przekonując, że gdyby zebrać flotę chrześcijańską i zablokować cieśniny łączące Morza Śródziemne i Czarne, Osmanowie utracą możliwość nadsyłania posiłków z Anatolii, co pozwoli przegonić ich z Europy i przejąć Ziemię Świętą przy użyciu jedynie osiemdziesięciu tysięcy chrześcijańskich rycerzy. Po naradzie florenckiej, Murad zażądał od cesarza – i otrzymał w 1442 roku – zapewnienie, że Bizancjum nie przyłączy się do takiego przedsięwzięcia. Konstantynopol jednocześnie podlegał Ibrahima, władcę Karamanu, który ponownie zaatakował Osmanów i zmusił Murada, by opuścił Rumelię akurat wtedy, gdy obecność sułtana była potrzebna po niedawnych klęskach z rąk Hunyadięgo. Sułtan wprawdzie odebrał Ibrahimiowi jego niedawne zdobycze, ale wieści o nowych triumfach Hunyadięgo spowodowały, że Murad – jak zwykle świadom priorytetów – pozostawił Karaman w dużej mierze nietknięty, pomimo pewności, że kolejne kłopoty z jego strony są kwestią czasu i pośpieszył dalej.

Zwycięstwa odniesione przez wojska pod wodzą Hunyadięgo w 1442 roku uczyniły go węgierskim bohaterem narodowym, dla niektórych stał się zbawicielem. Sława jego imienia rozeszła się po całej Europie i wielu było przekonanych, że oto objawił się godny dowódca nowej krucjaty, tym razem zwycięskiej. Zachęceni przez papieża, rycerze we wszystkich krajach Europy zaczęli tworzyć oddziały, przygotowując się do świętej wojny. Wraz z serbskimi siłami dowodzonymi przez Jerzego Brankowicia oraz węgierską armią pod wodzą Władysława I, Jan Hunyadi wyruszył z Budy na południe wzdłuż rzeki Wielkiej Morawy w 1443 roku, licząc na to, że – ze względu na bytność sułtana w Anatolii – Osmanowie nie będą stawiać większego oporu. Krzyżowcy zajęli Nisz i większą część południowej Serbii, dając przy okazji bodziec Skanderbegowi i Albańczykom, by nasiliли opór. Dalszy szlak krzyżowców wiódł przez góry do Bułgarii, gdzie zajęli Sofię i ruszyli dalej w nadziei dotarcia do nizin nad Maricą jeszcze przed

Zimą. Otrzymawszy w Anatolii wiadomości o marszu krzyżowców, Murad bezzwłocznie wrócił do Europy, gdzie zastał niepokojący stan rzeczy – jego rumelijska armia była rozproszona, zaś pograniczni bejowie i wielu przywódców feudalnych wskazywało na niedawne klęski Osmanów jako dowód, że nastąpiła najwyższa pora na wstąpienie na tron nowego sułtana, chociażby Mehmeda, syna Murada. Murad dysponował chwilowo jedynie piechotą *kapikulu* – janczarami, którzy wrócili z nim z Karamanu. Uznając, że ich liczebność jest zbyt mała, by stawić czoło krzyżowcom w otwartym polu, Murad postanowił ich zatrzymać, broniąc kluczowej Przełęczy Trojańskiej (Bramy Trajana), przez którą musieli przejść, by dostać się na niziny. Pierwszy atak krzyżowców na te pozycje, przypuszczony 24 grudnia 1443 roku, powiódł się, jednak nastanie zimy ostatecznie zmusiło Hunyadiego do wstrzymania dalszych działań. By wynagrodzić sobie to rozczarowanie, krzyżowcy wymordowali kilka tysięcy muzułmańskich jeńców i wyruszyli z powrotem na Węgry, aby przeczekać najgorszą zimową pogodę.

Pomimo tej chwilowej przerwy w natarciu sił chrześcijańskich, sytuacja Imperium Osmańskiego była nadal krytyczna. W miarę, jak wiadomości o postępach Hunyadiego rozchodziły się, pomyślnie zakończenie krucjaty stawało się realne i tysiące nowych zbrojnych uczestników napływało na Węgry, by móc w niej uczestniczyć. Wieści te dotarły też do Karamanu, którego władca nie marnował czasu i ponownie uderzył na Osmanów. Rebelia albańskaby pokolbańska rozlewała się coraz szerzej, zaś bizantyński despota Morei, Konstantyn, wkroczył do centralnej Grecji, okupując Ateny i Teby. Po dwóch latach wojen, które nie przyniosły spodziewanych łupów, skarbiec w Edirne świecił pustkami, powodując zawieszenie wypłat żołdu dla żołnierzy i urzędników; taki rozwój sytuacji nie rozpał w nich bojowego ducha. Wreszcie śmierć Alauddina Beja, umiłowanego syna Murada, pogrzyżała sułtana w depresji, która zaciążyła poważnie na jego zdolności do oceny złożonej sytuacji i do podejmowania decyzji. Wielki wezyr oraz Mara, serbska żona Murada, przekonali go, że jedyną drogą jest zawarcie pokoju. Branković pełnił rolę mediatora i 12 czerwca 1444 roku zawarto w Edirne porozumienie, na mocy którego Hunyadi – bardzo niezadowolony, że dyplomaci przerywają jego krucjatę w tak obiecującym momencie – pozwolił Muradowi i większości jego wojsk wycofać się do Anatolii (Hunyadi liczył, że taki warunek przygotowuje mu grunt pod późniejsze naruszenie porozumienia i wznowienie walk). Sam Branković raczej nie był bezstronnym mediatorem, gdyż największe korzyści płynące z porozumienia pokojowego przypadły właśnie jemu – zwrot całości serbskich ziem według stanu z 1427 roku, w chwili śmierci Stefana Lazarewicza. Murad uznał też niepodległość Serbii i Wołoszczyzny (choć pozostał suzerenem tych ziem); w zamian Bułgaria została uznana za prowincję osmańską, ponadto strony zobowiązały się do przestrzegania dziesięcioletniego rozejmu. Wkrótce na podobnych warunkach został zawarty traktat z Karamanem. Zapewniwszy w ten sposób względny spokój od zachodu i wschodu państwa, Murad rzekł się tronu na rzecz Mehmeda w sierpniu 1444 roku i udał się do Bursy z zamiarem pozostania tam jako ascetyk do końca swych dni. Brak zainteresowania bieżącymi sprawami świata był wynikiem nie tyle przygnębienia, jakie ogarnęło Murada po śmierci Alauddina, co nieposłuszeństwa wodzów gazich i wielmożów feudalnych z Rumelii oraz klęsk poniesionych z ręki Hunyadiego. Mehmed, pomimo młodego wieku, cieszył się dość szerokim poparciem co dawało nadzieję, że jego wstąpienie na tron może uchronić przed ponownym najazdem krzyżowców.

Nadzieje Murada nie spełniły się. Jego przejście na „emeryturę” oraz objęcie władzy przez Mehmeda wzniciły nowe burze zagrażające państwu osmańskiemu. Stronnicy Mehmeda rekrutujący się zarówno spośród *devszirme*, jak i rumelijskich gazich podjęli próbę odsunięcia od władzy Çandarlich oraz wielmożów. Powstało też zagrożenie, że europejskie tereny pozostające pod kontrolą Osmanów mogą zostać utracone jeszcze przed rozpoczęciem spodziewanej krucjaty – bowiem albańscy rebelianci kontynuowali marsz na południe, a greccy despoci Morei – Konstantyn XI Dragazes i Tomasz Paleolog, bracia cesarza Jana VIII – przeprawili się przez Przesmyk Koryncki i zajęli Tesalię. Jakby tego było mało, papież zwolnił sygnatariusz pokoju z Osmanami z ich zobowiązań (postępując się argumentem, że słowo dane niewiernemu nie wiąże chrześcijanina) i zaczął wspierać przygotowania do nowej wyprawy krzyżowej. Król Władysław I też podpisał traktat z Osmanami „jako szkodę”, gdyż musiał pilnie wrócić do Polski. Gdy tylko uregulował sprawy w Polsce, wrócił na Węgry, zabiegał usilnie o rozpoczęcie wojny, by cieszyć się z owoców zwycięstwa. Wenecja, która dotychczas unikała otwartego konfliktu z Osmanami, również poczuła ich słabość i przyłączyła się do potęg chrześcijańskich w nadziei odzyskania Salonik i Gallipoli i tym samym odbudowania swojej potęgi na Morzu Egejskim i Adriatyku. Wenecy dożowie nie popadli w euforię i zachowali umiejętność chłodnej kalkulacji – ich okręty na wszelki wypadek wypłynęły na wojnę nie pod własną flagą, lecz pod sztandarami papieskimi zesu. Sieskimi i burgundzkimi.

Buda znów stała się punktem zbornym armii krzyżowców nadciągających ze wszystkich zakątków Europy i oddających się pod rozkazy Władysława I. Tym razem Branković odmówił uczestnictwa i nie przysłał swoich żołnierzy – czuł się usatysfakcjonowany tym, co utargował dla Serbii w Edirne i nie chciał wszczynać kolejnej awantury w rejonie Bałkanów. Co więcej, Branković w tajemnicy informował sułtana o postępach w tworzeniu armii chrześcijańskiej, licząc na to, że zapewni mu to wdzięczność Osmanów w przypadku ich zwycięstwa. Krzyżowcy wyruszyli w końcu z Segedynu 1 września 1444 roku, w Orszowej nad Dunajem dołączył do nich Jan Hunyadi na czele wojsk Siedmiogrodu. Połączone armie chrześcijańskie ruszyły na zachód po linii Dunaju, w kierunku Warny. Dowódcy z pogranicza Rumelii, którzy poparli na początku Mehmeda II ze względów politycznych obawiali się teraz, że ten młodzik nie będzie w stanie zorganizować i poprowadzić siły zdolnej do ocalenia ich ziem. Çandarlı Halil i jego sojusznicy zwrócili się do Murada z prośbą, by ponownie wstąpił na tron i stanął na czele oporu. Murad przychylił się do tych apeli; korzystając z okrętów, udostępnionych mu przez Genuńczyków, przetransportował armię osmańską z Anatolii do Europy w październiku 1444 roku. Siły chrześcijan i Osmanów starły się pod Warną 10 listopada tegoż roku. Węgierska jazda poczyniła wyłom w liniach osmańskich już na początku bitwy, ale Muradowi udało się uformować na nowo szyki i pobudzić ducha bojowego wśród swych żołnierzy. Gdy janczary – wykorzystując mało przemyślaną szarżę Władysława I (nazwanego później Warnieńczykiem) – schwytali młodego króla i zabili, wówczas w chrześcijańskich szeregach wybuchła panika, którą Turcy umiejętnie wykorzystali i wygrali bitwę. Tysiące chrześcijańskich rycerzy zginęło, Hunyadi cudem uszedł z życiem, a wielkie nadzieje pokładane przez chrześcijańskie potęgi w wojnie krzyżowej zostały stracone na warnieńskich polach. Los Bizancjum był tym samym przesądzony, zaś Osmanowie znów władali Europą Południowo-Wschodnią i cieszyli się poważaniem muzułmańskiego świata.

Murad okazał się odporny na pokusy nowej chwały i obstawał przy swoich zamiarach zaszczenia się w Anatolii i pozostawienia władzy Mehmedowi. Çandarlı i wielmoże przekonali go wreszcie, że pozostawienie młodego syna przy władzy prędzej czy później zakończy się zwycięstwem obozu *devszirme*. W Edirne wybuchło powstanie janczarów popierających Osmana Çelebiego, roszczonego sobie prawo do sułtanatu; Çandarlı Halil dowodził, że Mehmedowi brakuje autorytetu i siły, by skutecznie odsunąć zagrożenie. Murad dał się wreszcie przekonać i ponownie objął władzę w sierpniu 1446 roku, przy pełnym poparciu elit i janczarów. Jednak Mehmed nie utracił tytułu sułtana, zaś Zaganosowi Paszy i Şahabeddinowi Şahinowi Paszy powierzono dalsze kształcenie sułtana, by w przyszłości mógł podjąć się w pełni tej roli.

Kampanie europejskie

Pogodziwszy się z niepowodzeniem planów spędzenia reszty swoich dni w ciszy i spokoju, Murad wyruszył raz jeszcze w pole, a reszta panowania upłynęła mu na serii kampanii w Rumelii, mających na celu rozgromienie zbuntowanych poddanych i umocnienie władzy osmańskiej raz na zawsze. W roku 1446 Murad zajął Moreę i zmusił tamtejszych despotów bizantyńskich, by uznali go swym suzerenem. Ustanowił też bezpośrednie rządy osmańskie na większości terenów greckich, chociaż Wenecja, Genua i Bizancjum wciąż utrzymywały porty i wysepki, ciągnące się od Korfu po Negroponte. Pamiętając, że wielu z jego busitolijego bułgarskich poddanych opuściło go przed bitwą pod Zładi, Murad zaprowadził bezpośrednie

zrządy osmańskie również w Bułgarii, eliminując pozostałych bułgarskich kniaziów i poddając tę krainę „turcyzacji” i „osmanizacji” w stopniu większym niż jakąkolwiek inną bałkańską prowincję. Do północnych i wschodnich części Bułgarii ściągnięto dużą liczbę Turków anatolijskich, tak że w niespełna sto lat turecka ludność stała się dominującą grupą etniczną na tych terenach. System timarów stosowano z pełnym rozmachem, zaś większość członków starych klas feudalnych Bułgarii poddało się asymilacji. Murad postanowił rozprawić się z rebeliantami na północy Albanii, jednak wieści o nowej wyprawie krzyżowej, prowadzonej na południe przez Jana Hunyadięgo, spowodowały, że zaniechał tej wyprawy.

Krucjata kosowska w 1448 roku

Hunyadi nie zraził się tym, że pod Warną nie zginął i po powrocie do Budy bezzwłocznie przystąpił do organizowania nowej armii krzyżowców. Po śmierci Władysława I Warneńczyka, Hunyadi został mianowany regentem Ludwika, syna poległego króla (do czasu osiągnięcia przez niego pełnoletności); dawało to Hunyadiemu dodatkowy atut jako przywódcy nowej kampanii przeciwko Osmanom. Na czele pięćdziesięciu tysięcy rycerzy z całej Europy, Hunyadi przeprowił przez Dunaj i ruszył przez północną Serbię, nie zważając na to, że Branković ponownie odmówił krzyżowcom jakiegokolwiek pomocy. Podczas marszu na południe, do Hunyadięgo dołączyli Albańczycy Skanderbega oraz rycerze z Wołoszczyzny. Jednak Murad, zawróciwszy z Albanii, stał się z krzyżowcami i zadał im klęskę na Kosowym Polu (17–20 października 1448 r.) – w tym samym miejscu, w którym Serbowie ustąpili pola Bajezidowi I prawie sto lat wcześniej. Władza osmańska na południe od Dunaju została ponownie utrwalona, zaś oddziały uderzeniowe, wysłane przez Murada na Wołoszczyznę, szybko podporządkowały mu również to terytorium.

Murad zmarł na udar mózgu 5 lutego 1541 roku. Przewidujący jak zawsze, sporządził wcześniej pisemny testament mianujący Mehmeda swym następcą i – z poparciem głównych ośrodków władzy i ministrów – Çandarlı Halila jako jego mentora. Udało mu się zapewnić bez przeszkód sukcesję Mehmeda, pomimo ostrych konfliktów, które jeszcze tak niedawno toczyły się wokół niego. Murad poradził sobie z zagrożeniem związanym z wyprawami krzyżowymi, lecz dzieło ostatecznego doprowadzenia do jedności osmańskiej, przez zdobycie Konstantynopola, przypadło już jego następcy.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie
DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków,
zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów
i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy
i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej
i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

<http://www.wydawnictwodialog.pl>

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
- Skarby Orientu
- Teatr Orientu
- Życie po japońsku
- Sztuka Orientu
- Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
- Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
- Vicus. Studia Agraria
- Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
- Literatura frankofońska
- Być kobietą
- Temat dnia
- Życie codzienne w...

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna